Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 185 (557) ROK III — WARSZAWA — SOBOTA, 8 LIPCA 1950 R. — WYDANIE E — CENA 5 ZŁ.

Historyczny akt na granicy pokoju

dniu 6 bm. podpisany został w Zgorzelcu nad Nysą Łu- układ o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy mię- Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

ład ten podpisany został w miesiąc po wydaniu przez obu krajów wspólnej deklaracji, w której stwierdzają, v interesie dalszego rozwoju i pogłębienia dobrosąsiedz- stosunków i przyjaźni między narodem polskim i nie- im leży wytyczenie ustalonej i istniejącej między obu wami nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze ie Łużyckiej".

owa podpisana w Zgorzelcu jest wyrazem pełnego zrea- nia w przewidzianym terminie postanowień tej historycz- klaracji i kładzie trwałe fundamenty pod dalszy rozwój ych przyjaznych stosunków między Polską a jej zachod- siadem — Niemiecką Republiką Demokratyczną — sto- w, które powstać mogły jedynie między krajami kroczą- boku Związku Radzieckiego i pod przewodem wielkiego a po drodze pokoju i przyjaźni między narodami.

miesiąc temu podpisano wspólną deklarację obu rządów awie wytyczenia granicy na Odrze i Nysie oraz wielkiej układy dotyczące współpracy gospodarczej i kulturalnej. Polski Ludowej i Niemiec Demokratycznych powitała ścią tę decyzję o historycznym znaczeniu.

wa w sprawie wytyczenia istniejącej granicy między obu i, to bolesna porażka dla tych wrogich nam sił imperia- nych na czele ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Półn., zachodnich Niemczech starają się podsycić nastroje re- styczne, stwarzają cieplarniane warunki dla odrodzenia leryzmu i odbudowują militaryzm niemiecki. Ujawniony układ między Schumanem a Achesonem w sprawie mili- ji Nadrenii, to jeden z wyrazów polityki przygotowywa- wej wojny, w oparciu o faszystowskie, rewizjonistyczne ty Niemiec zachodnich.

d podpisany w Zgorzelcu, krzyżując podobnie jak i de- a warszawska zamiary imperialistów pragnących skłó- ody polski i niemiecki w sprawie granicy na Odrze i Ny- stanowi jeden jeszcze dowód, że Niemiecka Republika ratyczna, powstała w wyniku rozgromienia hitleryzmu armię kraju socjalizmu i głębokich przemian na wscho- emiec — jest państwem, które konsekwentnie realizuje przyjaźni i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską Lu-

omowe znaczenie tego faktu najlepiej się uwypukli na -letniej historii narodu polskiego, stale zagrożonego na- z zachodu. Granica, która dawniej była zarzewiem wo- ła się granicą pokoju — granicą, która nie dzieli, a łą- narody.

l w Zgorzelcu podpisany został w okresie, gdy świat styczny targany wewnętrznymi sprzecznościami szuka e wyjścia w aktach agresji, w okresie, który znamienny rzymim wzrostem ruchów narodowo-wyzwoleńczych lu- chodu, czego wyrazem jest zrzucenie przez naród chiń- ma imperialistycznego. Układ w Zgorzelcu podpisany momencie, gdy Trumanowie i jemu podobni wysyłają e i czołgi przeciw Korei bohatersko walczącej w obro- wolności i jedności i odnoszącej zwycięstwa nad ame- m napastnikiem. Dlatego urasta do znaczenia symbolu właśnie w tym okresie kraje obozu pokoju — Polska i Niemiecka Republika Demokratyczna likwidują źródło kowych waśni, wypisują w tragicznych do niedawna stosunków polsko-niemieckich, nową, jasną kartę.

jazm, którym przywitały akt podpisania układu rzesze z obu stron granicy, zgromadzone w Zgorzelcu, jest woli obu narodów oparcia stosunków wzajemnych na przyjaźni i tworzenia podwalin tej przyjaźni.

wzmacnia siły pokoju, które powinny być dziś zwarte, y przedtem, w obliczu bezczelnych poczynań podżegaczy ch, którzy przeszli od słów do jawnych aktów agresji. zu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele są nie- e. Układ podpisany na granicy pokoju jest ciosem podżegaczom wojennym, jest wkładem w wielkie dzieło nia siły obozu pokoju.

Układ o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy pokoju — granicy na Odrze i Nysie

Podpisanie w Zgorzelcu układu między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną—Premierzy: Grotewohl i Cyrankiewicz na czele delegacji rządowych — Wspólna manifestacja przyjaźni nad granicą

W dniu 6 lipca br. przybyła do miejscowości granicznej Zgorzelec nad Nysą Łużycką delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej celem podpisania układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy między Polską a Niemcami.

W skład delegacji wchodzili: Przewodniczący delegacji — Otto Grotewohl, Prezes Rady Ministrów; Georg Dertinger, Minister Spraw Zagranicznych; Heinrich Rau, Minister Planowania; Georg Handke, Minister Handlu Zagranicznego, Handlu Wewnętrzno - Niemieckiego i Zaopatrzenia Materiałowego; Dr Geyer, Sekretarz Stanu w Kancelarii Państwa; Anton Ackermann, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych; Hans Warnke, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych; Willi Rumpf, Sekretarz w Ministerstwie Finansów oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Delegację rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej powitali: Józef Cyrankiewicz, Prezes Rady Ministrów; Hilary Chełchowski, Wiceprezes Rady Ministrów; Stefan Wierbłowski, Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych; Stefan Jędrychowski, Minister, Zastępca Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego; Jan Rabanowski, Minister Komunikacji; Adam Rapacki, Minister Nauki i Szkół Wyższych; Stefan Dybowski, Minister Kultury i Sztuki; Czesław Bajer, Wiceminister Handlu Zagranicznego, jak również wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz przedstawiciele Misji Dyplomatycznej NRD w Warszawie z Ambasadorem Fryderykiem Wolfem na czele.

Ze strony władz wojewódzkich gości powitali: Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Józef Szłapczyński, w imieniu Wojska Polskiego dowódca okręgu wojskowego gen. Strażewski oraz przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich, partii politycznych i licznie zgromadzona ludność.

Przy powitaniu kompania WP oddała honory wojskowe. Orkiestra WP odegrała polski i niemiecki hymn państwowy.

Po powitaniu członkowie obu delegacji rządowych udali się do Domu Kultury miasta Zgorzelec, gdzie nastąpiło podpisanie układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy między Polską a Niemcami.

Po przybyciu obu delegacji rządowych zgromadziły się na rynku miasta Zgorzelec wielotysięczne rzesze ludności miejscowej oraz przybyłe z polskich miejscowości granicznych liczne delegacje fabryk i zakładów pracy, partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Na wiec zgromadzonej ludności przybyły również z granicznych miejscowości Niemieckiej Republiki Demokratycznej liczne delegacje niemieckich zakładów pracy oraz organizacji politycznych i społecznych, które przyłączyły się do wiecu ludności polskiej, organizując z okazji podpisania układu wspólną manifestację polsko - niemiecką na rzecz pokoju i przyjaźni między obu narodami.

Do zgromadzonej ludności polskiej i niemieckiej przemówili owacyjnie witani Premier Józef Cyrankiewicz i Premier Otto Grotewohl. Historyczny akt podpisania układu granicznego został entuzjastycznie powitany przez zgromadzone rzesze ludności obu narodów.

W godzinach wieczornych Premier Józef Cyrankiewicz wydał przyjęcie dla przybyłych gości.

Delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej opuściła Zgorzelec około godz. 22-ej, żegnana przez członków delegacji polskiej z Premierem J. Cyrankiewiczem na czele oraz przez przedstawicieli władz wojewódzkich, miejscowych i zgromadzoną ludność.

Żniwa rozpoczęte

Foto AR

Układ między Rzecząpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej,

pragnąc dać wyraz woli utrwalenia pokoju powszechnego i chcąc przyczynić się do wielkiego dzieła zgodnej współpracy miłujących pokój narodów,

zważywszy, że współpraca ta między narodem polskim i niemieckim stała się możliwa dzięki rozgromieniu niemieckiego faszyzmu przez ZSRR i postępującemu rozwojowi sił demokratycznych w Niemczech — oraz

chcąc po tragicznych doświadczeniach hitleryzmu stworzyć niewzruszone podstawy dla pokojowego i dobrosąsiedzkiego współżycia obu narodów,

pragnąc ustabilizować i umocnić wzajemne stosunki w oparciu o porozumienie poczdamskie, ustalające granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej,

realizując postanowienia warszawskiej deklaracji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Delegacji Rządu Tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej z dnia 6 czerwca 1950 r.,

uznając ustaloną i istniejącą granicę jako nienaruszalną granicę pokoju i przyjaźni, która nie dzieli, lecz łączy oba narody —

postanowili zawrzeć niniejszy układ i mianowali jako swych pełnomocników:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Pana Józefa Cyrankiewicza, Prezesa Rady Ministrów, Pana Stefana Wierbłowskiego, Kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych,

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Pana Otto Grotewohla, Prezesa Rady Ministrów, Pana Georga Dertingera, Ministra Spraw Zagranicznych,

którzy, po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za sporządzone w dobrej i należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

Art. 1 Wysokie, Układające się Strony zgodnie stwierdzają, że ustalona i istniejąca granica, biegnąca od Morza Bałtyckiego wzdłuż linii na zachód od miejscowości Świnoujście i dalej wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada Nysa Łużycka oraz wzdłuż Nysy Łużyckiej do granicy czesko-słowackiej, stanowi granicę państwową między Polską a Niemcami.

Art. 2 Polsko - niemiecka granica państwowa, wytyczona w myśl niniejszego układu rozgranicza również w linii prostopadłej przestrzeń powietrzną, morską i wnętrze ziemi.

Art. 3 Dla wytyczenia w terenie polsko - niemieckiej granicy państwowej, wymienionej w art. 1, Wysokie Układające się Strony powołują mieszaną komisję polsko - niemiecką z siedzibą w Warszawie.

Komisja ta składa się z 8 członków, z których czterech mianuje Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i czterech Rząd Tymczasowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Art. 4 Mieszana komisja polsko - niemiecka zbierze się nie później niż w dniu 31 sierpnia 1950 r., celem podjęcia czynności, wskazanych w art. 3.

Art. 5 Po dokonaniu wytyczenia w terenie granicy państwowej, Wysokie Układające się Strony zawrą akt o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami.

Art. 6 W wykonaniu wytyczenia polsko - niemieckiej granicy państwowej Wysokie Układające się Strony zawrą porozumienia: w sprawie przejść granicznych, małego ruchu granicznego i żeglugi na wodach pasa granicznego.

Porozumienia te będą zawarte w ciągu miesiąca po wejściu w życie wymienionego w art. 5 aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami.

Art. 7 Układ niniejszy podlega ratyfikacji, która powinna nastąpić w terminie możliwie najkrótszym. Układ wejdzie w życie w chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która odbędzie się w Berlinie.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swoimi pieczęciami.

Art. 8 Sporządzono dn. 6 lipca 1950 r. w Zgorzelcu w dwu egzemplarzach, każdy w języku polskim i niemieckim, przy czym oba teksty posiadają jednakową moc.

Z upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ
(—) STEFAN WIERBŁOWSKI

Z upoważnienia Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej
(—) OTTO GROTEWOHL
(—) GEORG DERTINGER

Ponad 56 milionów obywateli radzieckich podpisało już apel sztokholmski

Potężne wiece protestacyjne w całym Związku Radzieckim przeciwko agresji na Korei

MOSKWA (PAP). — Jak wynika z danych, które napływają do Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, od dnia 30 czerwca do 5 lipca apel Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, domagający się zakazu broni atomowej, podpisało na terenie całego Związku Radzieckiego 56 milionów 807 tysięcy 705 obywateli radzieckich.

Dane, napływające ze wszystkich Republik Związkowych, okręgów autonomicznych i obwodów, świadczą o tym, że apel Światowego Kongresu Obrońców Pokoju znalazł gorący oddźwięk wśród ludzi radzieckich.

Aprobując jednomyślnie oświadczenie Rady Najwyższej ZSRR i podpisując apel, domagający się zakazu broni atomowej, ludzie radzieccy popierają w całej pełni pokojową stalinowską politykę zagraniczną rządu radzieckiego i wyrażają swą solidarność ze wszystkimi zwolennikami pokoju na całym świecie.

Podpisując apel sztokholmski ludzie radzieccy biorą na siebie zobowiązania podwyższenia wydajności pracy i przekroczenia planów produkcyjnych.

W toku akcji zbierania podpisów pod apelem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju organizacje społeczne przeprowadzają zakrojoną na szeroką skalę kampanię uświadamiającą: w przedsiębiorstwach przemysłowych, w kołchozach, sowchozach i w ośrodkach maszynowo-traktorowych odbywają się regularnie odczyty, pogadanki i zebrania, na których omawiana jest sytuacja międzynarodowa i walka o pokój.

W Moskwie apel Światowego Kongresu Obrońców Pokoju podpisało już dotychczas 2 miliony 687 tysięcy osób.

W Leningradzie pod apelem złożyło podpisy 1 milion 300 tysięcy osób; w Kijowie — 437 tysięcy; w Baku — 405 tys.; w Tbilisi — 244 tysiące; w Swierdłowsku — 323 tysiące; w Odessie — 256 tysięcy; w Stalingradzie — 168 tysięcy; w Gorkim — 248 tysięcy.

Akcja zbierania podpisów pod apelem, domagającym się zakazu broni atomowej, przekształciła się w potężną ogólnonarodową manifestację ludzi radzieckich, gotowych do obrony sprawy pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W całym kraju odbywają się potężne wiece protestacyjne przeciwko amerykańskiej agresji zbrojnej na Korei. Wszędzie rozlegają się głosy wyrażające wolę, myśli i pragnienia całego narodu: Precz z bombą atomową! Zagrodzimy drogę podżegaczom wojennym! Ręce precz od Korei!

Na wiecach, poświęconych wydarzeniom koreańskim, ludzie radzieccy kierują słowa otuchy do narodu koreańskiego i do wszystkich narodów, uginających się pod władzą kapitału.

Na wiecu moskiewskich zakładów narzędzi precyzyjnych stachanowiec Ałpatow oświadczył: „Wzywamy metalowców USA i Anglii, robotników i specjalistów we wszystkich krajach, by zaprotestowali przeciwko agresywnej polityce rządu USA, by wszelkimi środkami walczyli przeciwko interwencji amerykańskiej na Korei. Słuszna sprawa zwycięży, albowiem naród radziecki z wielkim obrońcą wszystkich prostych ludzi, naszym ukochanym towarzyszem Stalinem na czele wzniósł wysoko sztandar pokoju".

Armia ludowa wyzwoliła Inczon — trzeci co do wielkości port Korei

...er Kim Ir-sen naczelnym dowódcą armii północno-koreańskiej

...N (PAP). — Jak donoszą z Phenjanu, komunikat kwate- ...nej koreańskiej armii ludowej stwierdza, że miasto In- ...stało całkowicie wyzwolone. Jednostki koreańskiej armii ...j, atakujące Inczon, okrążyły port i następnie utorowały drogę do portu, niszcząc w całości stacjonowane tam siły ...jacielskie, które pozostawały pod osłoną lotnictwa USA. ...ańcy zgotowali wojskom wyzwoleńczym entuzjastyczne ...ie

...cz strat w rannych i zabi... które wyniosły 7.000 osób, ...yjaciel stracił 2.000 żoł- wziętych do niewoli. Woj... ...dowe zdobyły też wielką ...materiałów wojennych.

...zon jest jednym z trzech ...ększych portów koreań- ... W ciągu ubiegłych dwóch ...any Zjednoczone wysyłały ...ciągle okręty wojenne, by ...ić ruch patriotyczny party- ...w południowo - koreań-

Kim Ir-sen na czele armii ludowej

...KIN (PAP). — Agencja ...ych Chin donosi z Phenjanu, ...przewodniczący koreańskiej ... Ministrów — Kim Ir-sen, ...ł mianowany naczelnym do- ...ą armii Koreańskiej Repu- ... Ludowo - Demokratycznej. ... str. 3 zamieszczamy życio- ...Kim Ir-sena).

Amerykanie pomagają wojskom Li Syn-mana w... ucieczce

...ENEWA (PAP). — Z Pary- ...donoszą za agencją AFP, że ...dług ogłoszonych w Tokio ...doniości oficjalnych, wojska ...nocno - koreańskie zajęły ...jscowość Pjon Taek po po- ...aniu oporu wojsk amerykań- ...ch. Miejscowość ta znajduje ... w odległości 56 km na po- ...nie od Seulu.

Według informacji nadeszłych ...Tajdżon, wojska północno-ko- ...ańskie zajęły również Czonan ...odległości 80 km na połud- ...od Seulu, przekraczając 37 ...wnoleżnik.

Ogłoszony w Tokio komunikat ...tabowy Mac Arthura potwier- ...a wiadomość, że wojska pół- ...nocno - koreańskie zajęły port ...czon. Posuwają się one rów- ...eż naprzód na wybrzeżu wschodnim Korei w rejonie Pohang w odległości 30 km na południe od Samczok.

LONDYN (PAP). — Korespondent wojenny agencji Reutera donosi z frontu w Korei Południowej, że w dniu wczorajszym oddziały pancerne i piechota armii północno - koreańskiej otoczyły, a następnie rozbiły oddział amerykański w pobliżu miejscowości Osan, położonej w odległości 18 km na południe od Suwon. Niedobitki rozbitego oddziału amerykańskiego uciekły z pola walki i dotarły do głównej kwatery wojsk amerykańskich.

Korespondent agencji Reutera podaje, że był obecny w sztabie dowódca amerykańskim, gdy dowódca rozbitego oddziału—pułk. Terry Miller składał meldunek. Pułk. Miller zakomunikował, że po krótkiej walce z czołgami północno - koreańskimi, gdy do wałki wkroczyła piechota północnokoreańska, wydał rozkaz cofnięcia się. Żołnierze amerykańscy zostawili na polu walki rannych, zabitych oraz cały sprzęt wojenny.

Przyspieszone posiłki na Koreę i transporty rannych z Korei

LONDYN (PAP). Jak donosi z Tokio agencja Reutera, rzecznik sztabu Mac Arthura zakomunikował, że wysyłane są obecnie w trybie przyśpieszonym posiłki dla wojsk amerykańskich w Korei. Wojska północno-koreańskie posuwają się naprzód i zajęły kilka miejscowości.

Korespondent frontowy agencji Reutera stwierdza, że w walkach z północnymi Koreańczykami pod Osan Amerykanie stracili 30 — 35 proc. składu osobowego walczących oddziałów, a nie tylko 15 — 20 proc., jak pierwotnie doniesiono.

Do miejscowości Tajdżon — obecnej siedziby sztabu amerykańskiego, przybył transport rannych żołnierzy amerykańskich.

Fiasko rakietowej „wunderwaffe"

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Tokio, że lotnicy amerykańscy skarżą się, iż amerykańskie samoloty rakietowe nie nadają się do walki, ponieważ nie mogą odpowiednio manewrować w walkach powietrznych z samolotami nierakietowymi. Nadto samoloty rakietowe zużywają znacznie więcej paliwa, niż samoloty o napędzie palinowym, wobec czego mogą one krążyć nad określonym celem nie więcej niż 15 — 20 minut.

I wszystko to nie pomaga...

WASZYNGTON (PAP). Podano urzędowo do wiadomości, że bezpośrednio przed rozpętaniem działań wojennych w Korei, Stany Zjednoczone przesłały dodatkowo armii marionetkowego rządu Li Syn-mana 100.000 sztuk ręcznej broni palnej, 50 miln. sztuk amunicji, 40.000 sztuk pocisków przeciwpancernych oraz przeszło 4.900 samochodów ciężarowych. Nadto wysłano wielką ilość dział przeciwczołgowych 37 mm i 57 mm, działa kalibru 105 mm, 60 mm i 80 mm oraz przeszło 700.000 pocisków artyleryjskich. Prócz tego armia Li Syn-mana otrzymała od rządu amerykańskiego bezpośrednio przed napaścią na Koreę Północną, 79 jednostek morskich, jak łodzie torpedowe, łodzie desantowe, ścigacze itp.

B. ministrowie Li Syn-mana przechodzą na stronę armii ludowej

PEKIN (PAP). Jak donosi z Phenjanu agencja Nowych Chin, byli ministrowie południowo-koreańskiego rządu marionetkowego, którzy urzędowali za czasów amerykańskiej okupacji wojskowej — Kim Hyo-suk i Ryu Tong-yel — oświadczyli, że wezmą udział w walce o jedność i niezawisłość Korei.

Nowymi osiągnięciami powitamy Święto Odrodzenia

400 miln. zł przyniesie realizacja zobowiązań załogi Zakładów Przemysłowych w Mościcach

Robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie przeszkolą niewykwalifikowanych robotników

Fala meldunków o podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia Święta Odrodzenia, potężnieje z każdym dniem. Na czoło dzisiejszych zobowiązań wysuwa się meldunek załogi Zakładów Przemysłowych w Mościcach, która postanowiła przyśpieszyć o 31 dni wykonanie rocznego planu produkcyjnego i skrócić czas remontu maszyn o 10 proc.

Załoga Zakładów Przemysłowych w Mościcach postanowiła dla uczczenia Święta Odrodzenia przyśpieszyć o 31 dni realizację rocznego planu produkcyjnego tak, aby wykonać go w dniu 30 listopada br. Załoga zobowiązała się również skrócić czas wykonania remontu maszyn o 10 proc. Ogółem w wyniku tych zobowiązań robotnicy wygospodarują 400 miln. zł.

Masowa akcja szkolenia przyśpieszy tempo produkcji

W ramach podjętych zobowiązań ponad 500 przodowników i racjonalizatorów pracy przemysłu odzieżowego podczas godzin pracy i na specjalnych kursach wy szkoli początkujących, bądź niewykwalifikowanych towarzyszy pracy. W Kaliskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego przodownicy pracy postanowili doszkolić 10 niewykwalifikowanych robotnic na wysoko kwalifikowane szwaczki maszynowe.

W Zakładach metalowych „Archimedes" we Wrocławiu, tow. tow. Orłowski i Baudys postanowili wyuczyć czytania rysunków technicznych wszystkie kobiety, pracujące przy tokarkach.

ZMP-owcy zorganizują 100 młodzieżowych brygad żniwnych

Na czoło zobowiązań podjętych przez młodzież wiejską woj. katowickiego wysuwają się zobowiązania młodzieży ZMP-owskiej pow. oleskiego, która w ramach Czynu Lipcowego postanowiła zorganizować 100 młodzieżowych brygad żniwnych, które przepracują w czasie żniw ponad 4.000 roboczodniówek.

15 tys. godz. przy budowie Domu Słowa Polskiego

W ramach Czynu Lipcowego ... RSW „Prasa" postanowili przyczynić się do przyspieszenia budowy kulturalno - oświatowego ośrodka wydawniczego Domu Słowa Polskiego, którego otwarcie nastąpi 22-go lipca.

Świadomi olbrzymiego znaczenia tej kuźnicy słowa drukowanego, pracownicy warszawskich zakładów RSW „Prasa" zadeklarowali łącznie 15 tys. godzin przy budowie Domu Słowa Polskiego. (s)

Prządki z PZPB im. 1 Maja przechodzą na obsługę „6 stron"

Nadal wysokie zobowiązania produkcyjne podejmują włókniarze łódzcy. Owacyjnie przyjęła załoga zakładów PZPB im. 1 Maja wystąpienie prządki tow. Stanisławy Kubiak, która oświadczyła: „Dla uczczenia Święta 22 Lipca przechodzę na obsługę 6 stron". W ten sposób tow. Kubiak będzie obsługiwał, trzy maszyny przędzalnicze, z których każda ma dwie strony do obsługiwania. Za jej przykładem obsługiwania 6 stron podjęły się prządki z przędzalni cienkoprzędnej ... ecalnia za... wy... plan miesięczny do dnia 22 lipca, a przędzalnia średnioprzędna wyprodukuje w lipcu 3.200 kg przędzy ponad plan.

Zobowiązania sportowców polskich

W odpowiedzi na apel kolejarzy z Tarnowskich Gór sportowcy polscy podjęli szereg konkretnych zobowiązań. Po powrocie z Francji najlepsi pływacy polscy złożyli zobowiązanie ustanowienia dziewięciu nowych rekordów Polski do dnia 22 lipca.

Ze Śląska napływają meldunki Ludowych Zespołów Sportowych, które poza przystąpieniem do budowy nowych boisk zobowiązują się również do zwerbowania jak największej ilości młodzieży wiejskiej do udziału w zdobywaniu odznaki sprawności fizycznej.

Nie pozostają również w tyle i sportowcy związkowi. Członkowie klubu Górnik - Mysłowice zobowiązali się do pracy na dole kopalni, w celu zwiększenia wydobycia węgla, a tym samym do umożliwienia swemu zakładowi wykonania planu w większym procencie, niż to przewidywano.

DZIŚ W NUMERZE:

Z ŻYCIA PARTII
MARIAN NOWAK. Sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Wiszni Małej — Komitet Gminny PZPR w Wiszni Małej kieruje walką o socjalistyczną przebudowę wsi
TADEUSZ PASZTA, kierownik Zakładowej Komisji Szkoleniowej w „Ursusie" — O tegorocznym szkoleniu partyjnym w „Ursusie".
TADEUSZ SAPOCIŃSKI — Pomoc Związku Radzieckiego gwarancją rozwoju naszej gospodarki.
KIM IR-SEN — WÓDZ WALCZĄCEJ O WOLNOŚĆ KOREI.
SEWERYN MARIAŃSKI — Zespół Parzęczewo rozpoczył na żniwa.
JEREMI STAREC — Jak USA przygotowały agresję przeciw ludom Azji. Filipiny mają dość Mac Arthurów.
JAN BRODZKI — Wczoraj sprzątaczka — dziś pracownica laboratorium.

W Łodzi rozpoczęły się obrady Komitetu administracyjnego międzynarodowego zrzeszenia zw. zaw. włókniarzy i odzieżowców

W dn. 6 bm. w Łodzi rozpoczęły się obrady rozszerzonego Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego z udziałem delegatów z wielu krajów. Na czele radzieckiej delegacji stoi Nina Dogadajewa — sekretarz ZG Zw. Zaw. Odzieżowców ZSRR. Światową Federację Związków Zawodowych reprezentuje sekretarz Federacji, tow. Bolesław Gebert. Polski ruch zawodowy reprezentuje przewodniczący CRZZ, tow. Wiktor Kłosiewicz. Na obrady przybyły także delegacje włókniarzy i odzieżowców łódzkich, z przodownikami pracy na czele.

Obrady mają na celu podsumowanie dotychczasowej działalności zrzeszenia, omówienie obecnej sytuacji włókniarzy i odzieżowców na całym świecie oraz wytyczenie zadań na najbliższy okres.

Obrady zagaił wiceprzewodniczący zrzeszenia i sekretarz generalny Związku Zawodowego Włókniarzy we Francji Edouard Aubert, który w serdecznych słowach powitał przybyłych delegatów i gości. „Obradujemy w osobliwym momencie — oświadczył Edouard Aubert. Nad narodami zawisła groźba agresji ze strony podżegaczy wojennych. Mnożą się prowokacje imperialistów, pragnących ratować własną, trudną sytuację przy pomocy nowej wojny. Mówca podkreślił dalej, że miliony włókniarzy i odzieżowców całego świata pragną pokoju i dlatego Zrzeszenie dołoży wszelkich wysiłków, aby przyczynić się do umocnienia i do zwycięstwa pokoju. Stwierdzenie mówcy, że na czele sił pokoju stoi Związek Radziecki, któremu przewodzi Wielki Stalin, przyjęli zgromadzeni długo niemilknącymi oklaskami.

W imieniu polskiego ruchu zawodowego serdecznie powitał uczestników obrad przewodniczący CRZZ tow. Wiktor Kłosiewicz. „Wzmocnienie jedności i międzynarodowej solidarności klasy robotniczej — oświadczył mówca — stanowi w chwili obecnej niezbędny warunek skutecznej walki w obronie codziennych interesów mas pracujących, w obronie wolności i demokracji".

W imieniu włókniarzy łódzkich powitał obradujących przewodniczący ZG Zw. Zaw. Włókniarzy Edward Krzywański.

Po przemówieniu delegacja załogi PZPB im. J. Stalina złożyła życzenia pomyślnych obrad i wręczyła członkom prezydium wiązanki kwiatów.

Następnie referat sprawozdawczy z dotychczasowej działalności Zrzeszenia, wygłosił sekretarz generalny Zrzeszenia tow. Aleksander Burski.

Obrady trwają.

„Plan Schumana — to oręż USA przeciwko interesom i zdobyczom klasy robotniczej"

Odezwa międzynarodowych zrzeszeń zw. zaw. górników i metalowców

Dział Łączności Międzynarodowej CRZZ otrzymał odezwę wydaną przez międzynarodowe zrzeszenia związków zawodowych górników i pracowników przemysłu metalowego, w sprawie tzw. planu Schumana.

Wspólna odezwa obu zrzeszeń skierowana do górników i metalowców krajów kapitalistycznych podkreśla, że plan Schumana polegający na zjednoczeniu przemysłów górniczych i metalurgicznych Europy zachodniej jest instrumentem polityki Stanów Zjednoczonych. Plan ten zmierzać będzie do rozwinięcia i wykorzystania możliwości zbrojeniowych Niemiec zachodnich i do zapewnienia amerykańskim imperialistom i ich hitlerowskim sługusom przewagi w życiu ekonomicznym i politycznym Europy zachodniej. „Jest to oręż w stałej wojnie trustów przeciw interesom, prawom i zdobyczom klasy robotniczej w ogóle, a przeciw pracownikom i pracownicom przemysłów metalurgicznego i górniczego w szczególności — mówi o planie odezwa. Jest on skierowany przeciw dobrobytowi i szczęściu narodów".

W odezwie z naciskiem podkreślono, że centralizacja przemysłów metalurgicznego i górniczego spowoduje wyzysk robotników do ostatecznych granic, ujarzmienie wolnych i niezależnych związkowych ruchów robotniczych, wzmożenie represji przeciw klasie robotniczej a wreszcie przez utworzenie specjalnej władzy nadnarodowej kierującej tymi przemysłami doprowadzi do utraty niezależności narodowej każdego kraju — uczestnika planu.

Odezwa stwierdza, że wśród mas pracujących krajów mających uczestniczyć w planie już pojawił się opór przeciwko planowi bezprzykładnego wyzysku.

Odezwa zapowiada zwołanie międzynarodowej konferencji pracowników górnictwa i metalurgii z tych krajów kapitalistycznych, którym szczególnie zagraża plan Schumana. „Koalicji trustów bez ojczyzny — głosi odezwa — przeciwstawimy braterską solidarność i niezwyciężoną siłę wszystkich pracowników górnictwa i metalurgii, którzy przy poparciu całej ludności pracującej spowodują fiasko planów podżegaczy wojennych".

Jeszcze jeden dowód brutalnego pogwałcenia swobód demokratycznych

Portowcy Gdyni protestują przeciw skazaniu przewodniczącego Zrzeszenia marynarzy i robotników portowych przez sądy USA

W wielkim wiecu protestacyjnym, na którym robotnicy portowi Gdyni wyrazili protest przeciwko aresztowaniu i skazaniu przez sądy amerykańskie przewodniczącego Międzynarodowego Zrzeszenia Marynarzy i Robotników Portowych Harry Bridgesa, wziął udział przewodniczący Związku Marynarzy, Robotników Portowych i Rybaków zachodniego wybrzeża Pacyfiku — Hugh Bryson, który m. in. powiedział:

„Podczas swego pobytu w Polsce przekonałem się, że klasa robotnicza w krajach demokracji ludowej zdobyła wspaniałe warunki do budowania pięknego życia. Mogę was zapewnić, że klasa robotnicza Ameryki solidaryzuje się z wami w walce o pokój i kładąc swój podpis pod apelem sztokholmskim protestuje przeciwko użyciu bomby atomowej".

Bryson opowiedział o bezprawnym wtrąceniu do więzienia przez sądy amerykańskie człowieka, który życie swoje poświęcił walce o wolność i sprawiedliwość społeczną oraz nie szczędził sił w walce o utrwalenie pokoju.

Na zakończenie zebrania robotnicy portowi Gdyni jednogłośnie i wśród burzliwych oklasków uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Wyrażamy jak najostrzejszy protest przeciwko skazaniu przewodniczącego Międzynarodowego Zrzeszenia Marynarzy, Robotników Portowych i Rybaków — Bridgesa.

Uważamy ten fakt, za jeszcze jeden jawny dowód brutalnego łamania swobód demokratycznych i podstawowych praw człowieka. Domagamy się jak najszybszego przeprowadzenia rewizji tego wyroku.

Albańskie Zgromadzenie Narodowe powierzyło gen. Hodży misję utworzenia nowego rządu

TIRANA (PAP). W Tiranie obradowała pierwsza sesja Albańskiego Zgromadzenia Narodowego. Sesja jednomyślnie zaaprobowała projekt ustawy o zmianach niektórych artykułów konstytucji Albańskiej Republiki Ludowej.

Artykuł 1 konstytucji Albańskiej Republiki Ludowej uległ zmianie i brzmi następująco: „Albania jest Republiką Ludową". Drugi nowy artykuł głosi: „Albańska Republika Ludowa jest państwem robotników i pracujących chłopów". Dokonano również zmian w sformułowaniu szeregu innych artykułów konstytucji. W myśl konstytucji utworzono 17 ministerstw.

Generał - armii Enver Hodża złożył oświadczenie o dymisji gabinetu.

Zgromadzenie Narodowe jednomyślnie wyraziło uznanie dla rządu i powierzyło misję utworzenia nowego gabinetu generałowi-armii Enver Hodży.

Z kolei dokonano wyboru nowego Prezydium Zgromadzenia Narodowego. Przewodniczącym Prezydium został Omar Niszani, wiceprzewodniczącymi — Vedri Spahiu, Miuslin Peza i Aleksander Dzuvani. Na sekretarza Prezydium wybrano — Sami Baholli

Lud Francji nie ustanie w walce o rząd jedności demokratycznej — rząd uczciwości i pokoju

Wielki wiec w sali Mutualite w Paryżu

GENEWA (PAP). — W wypełnionej po brzegi sali Mutualite w Paryżu odbył się pod przewodnictwem Thoreza wielki wiec, poświęcony interwencji amerykańskiej na Korei i kryzysowi rządowemu we Francji.

Na trybunie zasiedli wokół Thoreza Duclos, Marty i inni członkowie Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej.

Powitany burzliwą owacją, Thorez stwierdził, że wobec niezadowolenia mas coraz trudniej rządzić we Francji ludziom partii amerykańskiej.

Przywódcy obozu imperialistycznego pragną wtrącić świat w otchłań trzeciej wojny. Na szczęście jednak potęga i wola pokoju ZSRR przeszkodziła rozszerzeniu się konfliktu. ZSRR nie chce wtrącać się w wewnętrzne sprawy żadnego narodu i protestuje przeciwko amerykańskiej agresji na Korei.

Jeżeli chodzi o nas — powiedział Thorez — stoimy u boku ludu Korei, walczącego o jedność i niezawisłość narodową.

Walczymy i będziemy walczyć w naszym kraju o rząd francuski, rząd uczciwości i pokoju, rząd, który uwzględni uprawnione żądania wszystkich pracujących, o rząd jedności demokratycznej.

Jedność wszystkich pracujących, wszystkich republikanów i wszystkich uczciwych Francuzów sprawi, że powstanie w końcu ten prawdziwy rząd Francji.

Z kolei zabrał głos Duclos, który podkreślił siłę ruchu mas pracujących, wskazując, że właśnie pod presją mas upadł gabinet Queuille'a. Lud wypędził grabarza Francji Reynaud i gaullistę Giacobbi, którzy mieli przeprowadzić reformę ordynacji wyborczej w celu pozbawienia FPK należnego jej przedstawicielstwa.

Na zakończenie Duclos zacytował słowa Thoreza na XII Kongresie FPK: „Do pracy towarzysze, do walki z wiarą w siły klasy robotniczej, w siły ludu, i w przekonaniu, że cokolwiek by zaszło, przyszłość należy do komunizmu".

Następnie zabrał głos Andre Marty. Marty przypomniał, że Amerykanie przyrzekali solennie, iż umożliwią utworzenie w Korei rządu demokratycznego. W istocie przygotowywali w Korei Południowej bazy dla agresji wojskowej.

Wojna ludu koreańskiego jest słuszna, jest wojną o wolność i niezawisłość narodową.

Marty stwierdził, że zapowiedź okupowania przez Amerykanów Formozy stanowi groźbę rozpętania wojny przeciwko Chinom Ludowym. Wyjazd wojskowej misji amerykańskiej do Vietnamu oznacza, że Amerykanie postanowili kontynuować tam walkę do ostatniego żołnierza francuskiego. Wojna w Vietnamie toczy się bowiem nie tylko w interesie Banku Indochińskiego, lecz ma na celu zachowanie dla Amerykanów baz w Vietnamie dla ataku na Chiny Ludowe.

Podkreślając braterstwo ludu pracującego Francji z ludami kolonialnymi, walczącymi przeciwko imperializmowi, Marty wskazał na konieczność szerokiej kampanii protestacyjnej we Francji przeciwko wojnie w Korei. Należy wyjaśnić ambasadzie amerykańskiej, że naród francuski żąda zerwania wszystkich tajnych układów w sprawie ewentualnego udziału Francji w interwencji na Korei. Nasze hasło brzmi: „Korea dla Koreańczyków!",

Tegoroczne święto 14 lipca winno się stać wielkim dniem apelu sztokholmskiego. Niechaj 14 lipca stanie się dniem manifestacji mas w obronie pokoju, wolności i sprawiedliwości — powiedział Marty.

Sytuacja jest poważna, gdyż imperializm przeżywa agonię.

W rocznicę śmierci wielkiego Dymitrowa pamiętajcie o jego słowach: „Nie wystarczy wiedzieć co trzeba zrobić, trzeba mieć odwagę to wykonać".

Komuniści wykażą tę odwagę i doprowadzą do zwycięstwa walkę o wstrzymanie wojen na Korei i w Vietnamie.

„Agresorzy! Wycofać z Korei swe wojska"

W całym kraju odbywają się zebrania protestacyjne potępiające agresję amerykańskich podżegaczy wojennych

Setki tysięcy ludzi pracy w Polsce, manifestując na masowych zebraniach swą braterską solidarność z ludem koreańskim swe oburzenie na agresorów amerykańskich, wyrażają głębokie przekonanie o zwycięstwie ludu koreańskiego i wszystkich ludów, walczących o wolność i sprawiedliwość.

Wśród okrzyków: „Agresorzy! Wycofać z Korei swe wojska", „Niech żyje bohaterski lud koreański, miłujący pokój", „Niech żyje światowy obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele" — zabrał głos na zebraniu załogi kopalni Zabrze—Wschód rębacz Józef Pawlak. Hucznie oklaskiwali zebrani jego słowa: „Amerykańscy imperialiści zawiodą się w swych rachubach, tak jak zawiedli się w Chinach. Tam, gdzie lud walczy o swą słuszną sprawę, tam niechybna jest klęska agresorów".

Przemawiający na zebraniu drugi rębacz Jerzy Cholewa, oświadczył w imieniu załogi: „Na zakusy amerykańskich podżegaczy wojennych odpowiemy wzmożoną pracą, pomnożymy siły obozu pokoju. Życzymy ludowi koreańskiemu jak najszybszego zwycięstwa".

Zebrani przyjęli uchwałę, w której m. in. piszą:

„My, górnicy kopalni Zabrze-Wschód, przyłączając się do protestu całej polskiej klasy robotniczej przeciw zbrodniczej agresji USA na Koreę, postanawiamy zwiększyć wysiłki w pokojowym budownictwie. Uczynimy z Polski silny i uprzemysłowiony bastion obrony pokoju".

*

Wiec protestacyjny w hucie „Batory" zgromadził tysięczne rzesze robotników, którzy — potępiając prowokacyjną napaść imperialistów amerykańskich na wolny lud Korei, wyrazili pełną solidarność ze stanowiskiem rządów: Związku Radzieckiego, Polski i krajów demokracji ludowej, potępiających agresję imperialistyczną.

*

Załoga Zakładów Przemysłu Azotowego, zgromadzona na wiecu, poświęconym omówieniu wydarzeń na Korei, przesłała braterskie pozdrowienia ludowi koreańskiemu i życzenia zwycięstwa w słusznej walce z amerykańskimi napastnikami.

*

W świetlicy Związku Pracowników Skórzanych w Lublinie odbył się wiec robotników garbarni lubelskich. Wśród okrzyków protestu przeciw imperialistom zebrani przyjęli uchwałę, która głosi: „Solidaryzujemy się z oświadczeniem Rządu Polski Ludowej, Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, potępiających amerykańskich podżegaczy wojennych".

*

W Szczecinie odbył się z udziałem ponad 300 pracowników sztuki i kultury, dziennikarzy i nauczycieli, wiec protestacyjny, na którym napiętnowano bezczelną agresję Stanów Zjednoczonych przeciw Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej.

*

Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Prac. Państwowych uchwaliło rezolucję, która głosi:

„Członkowie Zw. Zaw. Pracowników Państwowych potępiają zbrojną interwencję amerykańską na Korei i postanawiają swą pracą przyczynić się do wzmocnienia światowego obozu pokoju i utrwalenia zasady poszanowania praw wszystkich narodów.

Napastnicza polityka agresorów imperialistycznych skończy się klęską — stwierdza rezolucja — jak skończyła się klęską podobna polityka faszystów niemieckich, włoskich i japońskich".

Masy pracujące wszystkich krajów solidaryzują się z ludem Korei walczącym przeciw agresji USA

Odezwa Światowej Federacji Związków Zawodowych

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że Światowa Federacja Związków Zawodowych ogłosiła komunikat, stwierdzający m. in.:

ŚFZZ aprobuje i popiera wszystkie organizacje związkowe, które wnoszą protest przeciwko zbrojnej agresji amerykańskiej na Korei.

ŚFZZ wzywa wszystkie należące do niej organizacje do podjęcia natychmiast wszelkich możliwych akcji w poszczególnych krajach, celem skutecznego przeciwstawienia się szatańskim planom amerykańskich podżegaczy wojennych oraz celem poparcia bratnich związków zawodowych Korei, które walczą wraz z całym narodem koreańskim o wyzwolenie swego kraju.

Solidarność z narodami Azji stanowi żywotne zadanie, stojące przed pracującymi, a w szczególności przed pracującymi USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii i innych krajów kapitalistycznych.

ŚFZZ wzywa wszystkie wchodzące w jej skład organizacje do zorganizowania światowego tygodnia czynnej solidarności z narodem koreańskim i zaleca organizowanie manifestacji ludowych z żądaniem natychmiastowego wycofania z Korei amerykańskich sił zbrojnych.

Czechosłowacja

PRAGA (PAP). Masy pracujące Czechosłowacji w niezliczonych uchwałach wyrażają swe oburzenie z powodu zbrodniczej interwencji USA w Korei i całkowitą solidarność z bohaterskim ludem koreańskim. Jednocześnie robotnicy, chłopi i pracownicy umysłowi podejmują masowo zobowiązania socjalistyczne w celu umocnienia światowego obozu pokoju i udaremnienia planów podżegaczy wojennych.

Tak np. pracownicy zakładów przemysłowych „Motorlet" w Jinonicach postanowili wyrazić swą solidarność ze słuszną walką Korei Ludowo - Demokratycznej przez podniesienie norm produkcyjnych o 15 proc. i zorganizowanie 20 nowych brygad przodowniczych.

Bułgaria

SOFIA (PAP). W całej Bułgarii odbywają się masowe zebrania, na których masy pracujące potępiają agresję amerykańską w Korei.

Bułgarski Komitet Obrońców Pokoju uchwalił jednomyślnie depeszę protestacyjną do sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie.

Anglia

LONDYN (PAP). — Londyński komitet partii komunistycznej zorganizował w dniu 5 bm. wiec w dzielnicy West End.

Uczestnicy wiecu nieśli transparenty z napisami „Nie będziemy ginęli w imię interesów amerykańskich bankierów", „Precz z interwencją amerykańską w Korei".

Zebrani powitali burzą oklasków oświadczenie wybitnego działacza KP Anglii Mathews'a, że solidarność labourzystów i konserwatystów, którzy poparli 5 lipca w Izbie Gmin wniosek Attlee o udzieleniu przez Anglię pomocy interwencji amerykańskiej w Korei, nie wyraża opinii narodu angielskiego.

W czasie wiecu 23 osoby zadeklarowały pragnienie wstąpienia w szeregi Partii Komunistycznej.

LONDYN (PAP). — Na środowym posiedzeniu Izby Gmin przemawiał poseł labourzystowski Davies, poddając ostrej krytyce stanowisko rządu brytyjskiego w sprawie Korei. Publiczność zebrana na galerii manifestowała swą solidarność z wywodami Daviesa.

Inny poseł labourzystowski, Emrys Hughes, poparł wywody przedmówcy. Krytykował on uchwałę kadłubowej Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei, jako niereprezentującą istotnej woli większości narodów, i stwierdził, że w tych warunkach nie można mówić o ONZ jako organizacji międzynarodowej, rozporządzającej rzeczywistym autorytetem.

Belgia

BRUKSELA (PAP). — Biuro Polityczne KP Belgii w rezolucji, ogłoszonej w dziennikach belgijskich, demaskuje i potępia zbrodniczą politykę imperialistów amerykańskich w Korei.

Rezolucja Biura Politycznego BPK demaskuje również antypokojową działalność rządu belgijskiego, który, wysługując się Stanom Zjednoczonym, wyraził gotowość poparcia ich awanturniczej akcji w Korei. Rezolucja Biura Politycznego BPK wzywa belgijską klasę robotniczą do walki o wystąpienie Belgii z proamerykańskiego obozu agresji i gwałtów.

Szwecja

SZTOKHOLM (PAP). — Biuro Polityczne KC Komunistycznej Partii Szwecji ogłosiło deklarację, wzywającą do protestu przeciwko brutalnej agresji USA na Koreę.

Młodzież demokratyczna protestuje przeciwko agresji

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że w odpowiedzi na depeszę Związku Demokratycznej Młodzieży Koreańskiej, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej wystosowała do tej organizacji telegram.

W imieniu 70 milionów członków i członkiń Federacja przesyła wyrazy solidarności młodzieży koreańskiej, walczącej o zjednoczenie Korei i jej niezależność. Światowa Federacja protestuje jak najenergiczniej przeciwko zbrojnej interwencji imperialistów amerykańskich w Korei.

PEKIN (PAP). Organizacje młodzieżowe Mukdenu oraz związek studentów ogłosiły wspólną deklarację, w której w imieniu całej młodzieży Mukdenu protestują jak najbardziej stanowczo przeciwko amerykańskiej agresji na Dalekim Wschodzie.

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej ogłosił tekst pisma, skierowanego przez młodzież hiszpańską do organizacji demokratycznej młodzieży Korei.

Walka narodu koreańskiego — stwierdza pismo — jest taką samą walką, jaką w latach 1936—1939 wiódł naród hiszpański przeciw agresji faszystów i hitlerowców, to ta sama walka o pokój i o prawo narodu do samookreślenia.

W zakończeniu pismo wyraża wiarę w zwycięstwo zjednoczonego narodu koreańskiego.

Kryzys rządowy we Francji trwa

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w dwunastym dniu kryzysu rządowego sytuacja nie uległa wyjaśnieniu. „Misja informacyjna" Guy Molleta nie zdaje się mieć żadnych szans powodzenia. W kołach politycznych wymieniane są już nazwiska nowych kandydatów na premiera: Mitteranda, Plevena, Bidault, Letourneau.

Podczas gdy Guy Mollet usiłuje sklecić większość rządową, całą Francję ogarnęła fala manifestacji i krótkotrwałych strajków protestacyjnych, podczas których robotnicy domagają się utworzenia rządu jedności demokratycznej.

*

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, bojownicy o wolność i pokój wydali apel do ludności francuskiej, potępiający agresję Stanów Zjednoczonych w Korei i domagający się utworzenia rządu jedności demokratycznej.

*

Generalna Konfederacja Pracy (CGT) ogłosiła odezwę, wzywającą francuskie masy pracujące, by wzmogły akcję na rzecz pokoju oraz manifestowały pod hasłem wycofania interwencyjnych wojsk amerykańskich z Korei i położenia kresu wojnie w Vietnamie.

Robotnicy belgijscy protestują przeciw powrotowi Leopolda

BRUKSELA (PAP). — W licznych kopalniach Belgii południowej odbyły się w czwartek jednogodzinne strajki na znak protestu przeciwko projektowi powrotu Leopolda III na tron.

Amerykanie odbudowują „Luftwaffe"

PRAGA (PAP). — Według doniesienia korespondenta agencji „Telepress" z Berlina, w przyszłym tygodniu rozpoczną się rozmowy między Najwyższą Komisją Sojuszniczą w Niemczech zachodnich, obejmującą przedstawicieli zachodnich mocarstw okupacyjnych, a przedstawicielami zachodnio - niemieckich ministerstw: komunikacji, gospodarki i finansów, w kwestii odbudowania niemieckiego lotnictwa wojskowego.

Prasa niemiecko - zachodnia opublikowała oświadczenie pewnego eksperta amerykańskiego, że Niemcy zachodnie będą posiadać „w stosownym czasie" własne lotnictwo wojskowe.

Książka radziecka o prawie państwowym krajów demokracji ludowej

MOSKWA (PAP). Na półkach księgarskich Moskwy ukazała się książka wybitnego prawnika radzieckiego — Mikołaja Farbierowa pt. „Prawo państwowe krajów demokracji ludowej". Na podstawie doniosłych dokumentów historycznych, autor pisze o ustroju republik ludowych Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej.

Obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego

W dniu 9 bm. rozpoczyna swe obrady Rada Naczelna Stronnictwa Demokratycznego. Na porządku dziennym znajdują się referaty: polityczny i organizacyjny.

„Jednoczcie się ludy Azji przeciw amerykańskim agresorom"

Odezwa Chińskiego Komitetu Obrońców Pokoju

PEKIN (PAP). — Chiński Komitet Obrońców Pokoju wezwał naród chiński, by dnia 7 lipca br., w 13 rocznicę wybuchu wojny przeciw agresji japońskiej, demonstrował przeciwko nowej agresji imperializmu USA w Azji. Odezwa głosi m. in.:

Naród koreański prowadzi obecnie bohaterską wojnę przeciwko amerykańskim rabusiom imperialistycznym. Musimy dać wyraz naszemu stanowczemu poparciu dla tej walki.

Powinniśmy przygotowywać się energicznie do wyzwolenia Formozy i zadeklarować nasze poparcie dla walki ludów Vietnamu i Japonii. Przeciwstawiamy się stanowczo długotrwałej okupacji Japonii przez imperi... USA i przekształcaniu Ja... w kolonię amerykańską i w... zę wypadową do nowej woj...

Powinniśmy wykorzystać ... świadczenia narodu chiń... oraz innych narodów az... kich, zdobyte podczas ... przeciwko Japonii w walce ... azjatyckich przeciwko nowe... agresji.

Nasze hasło brzmi: „Jed... cie się, ludy Azji! Pędźcie ... agresorów amerykańskich! ... ciwstawiajcie się sługusom ... sorów amerykańskich! ... pokoju światowego droga ... wyzwoleńczej ludów ... kich!"

Rumunia domaga się odwoła... członków nuncjatury papiesk... skompromitowanych w proc... szpiegowskim

BUKARESZT (PAP). Jak podaje Rumuńska Agencja Telegraficzna, 4 lipca ministerstwo spraw zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej zwróciło się do nuncjatury papieskiej w Bukareszcie z następującą notą werbalną:

Proces grupy szpiegów i zdrajców, który odbył się przed trybunałem wojskowym w Bukareszcie między 28 a 30 czerwca 1950 r. wykazał, że członkowie nuncjatury papieskiej w Bukareszcie posługiwali się swymi przywilejami dyplomatycznymi celem mieszania się w wewnętrzne sprawy Rumuńskiej Republiki Ludowej. Byli oni incjatorami, kierownikami i czynnymi uczestnikami machinacji grupy ... skazanych przez sąd, ... wyżej mowa. Tego rodz... łalność jest całkowicie ... na zasadom dyplomaty...

Biorąc niniejsze po... rząd Rumuńskiej Repu... dowej uważa, że pozost... Rumuńskiej Republice ... kierownika nuncjatury ... Patricka O'Hara, audyt... cjatury Guido del ... Schonberg i sekretarza ... tury Johna Kirakabolee ... pożądane. Dlatego też ... się on, aby wszystkie ... wyżej osoby opuściły k... gu trzech dni od chwil... nia tej noty.

Referat prof. Kożewnikowa p. t. „Stalin o prawie międzynarodow..."

W dniu 6 bm. w siedzibie prawników-demokratów w Warszawie redaktor pisma „Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo" prof. Kożewnikow wygłosił referat pt. „Stalin o prawie międzynarodowym". Referatu wysłuchali z wielkim zain... niem licznie zebrani ... i młodzież.

Po referacie prof. ... kow odpowiadał wy... na wiele pytań zada... przez obecnych na zebr...

Zakończenie obrad Rad Najwyższych Federacji Rosyjskiej i Ukrainy

MOSKWA (PAP). Na kolejnym posiedzeniu Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej toczyły się w dalszym ciągu debaty nad referatem ministra finansów o budżecie państwowym Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej na rok 1950.

Deputowani jednomyślnie zaaprobowali preliminarz ... wy RSFRR z poprawka... sji budżetowej.

KIJÓW (PAP). — W K... kończyła się sesja Rad... szej Ukraińskiej SRR.

Na sesji toczyły si... nad preliminarzem bu... na rok 1950.

Zbrodnicze porozumienie Acheson-Schuman

NOWY JORK (PAP). Znany publicysta Steel ogłasza w dzienniku „Daily Compass" artykuł na temat tajnego porozumienia między Achesonem a Schumanem z dnia 8 maja w sprawie natychmiastowego uzbrojenia Niemiec zachodnich.

Porozumienie to — jak podaje Steel — zawiera następujące punkty: 1) Potencjał przemysłowy Niemiec zachodnich zostanie nastawiony na p... wojskową i wszelkie o... nia w wytwarzaniu bro... ną zniesione. 2) Nastąp... miast formowanie arm... dnio-niemieckiej. 3) Pl... mana wykorzystany ma... ko ważny element w ... programie „dyplomacji ... przeciwko Związkowi ... kiemu.

Tajny układ zdrady

Zdrada burżuazji nie ma granic. 8 maja — jak ujawnia nowojorski „Daily Compass" — Acheson i Schuman zawarli tajne porozumienie w sprawie natychmiastowego uzbrojenia Niemiec zachodnich. Układ ten przewiduje zniesienie wszelkich ograniczeń zbrojeń i przestawienie na produkcję wojenną potencjału przemysłowego Trizonii. Dalej — układ przewiduje natychmiastowe formowanie armii zachodnio - niemieckiej. Wreszcie — układ raz jeszcze uwydatnia agresywne, antyradzieckie oblicze planu Schumana.

Plan Schumana, zbrojny w tę tajną przybudówkę — miał więc postawić reakcyjne Niemcy zachodnie w charakterze uzbrojonego żandarma nad Europą zachodnią.

Nie inaczej rozumieli go przemysłowcy Trizonii. Jeden z członków zachodnio-niemieckiej misji handlowej, bawiącej w Anglii oświadczył, według doniesień prasy francuskiej: „Oczywiście popieramy plan Schumana: rządziliśmy Francją przez pięć lat, znamy więc nasze sprawy".

Nie inaczej jak właśnie jako kapitulację Francji przed niemieckim żandarmem amerykańskiego imperializmu w Europie — zrozumiał swój układ z Achesonem sam Schuman. Dlatego starał się okryć konszachty mgłą tajemnicy. Ale to się nie udało. I kiedy o sprawie tej zaczęto przebąkiwać — układ stał się jedną z przyczyn kryzysu rządowego we Francji. Albowiem nawet burżuazyjne partie francuskie nie odważają się dziś przedstawić narodowi tak cynicznego paktu zdrady narodowej, układu, stanowiącego bezpośrednie zagrożenie najbardziej żywotnych interesó... cji.

Tak właśnie — jak... dla pokoju i groźbę ... Francji — zrozumiał... Schuman — Acheson fr... masy pracujące, spycha... li mięsa armatniego ... pod hitlerowskim dow... bronić interesów Wall ...

Nigdy jeszcze tak ... nie wystąpiły kontrasty ... polityk, stosowanych wo... miec. Wówczas, kiedy n... dzie, dzięki konsekwen... partej na zasadach P... polityce Związku Radz... rosną pokojowe, demok... Niemcy, tam podnosi g... akcja. Hitlerowcy i zbr... wojenni, podsycani an... skim kapitałem marzą ... wyprawie na podbój ... Wówczas, kiedy tu — p... państwo produkuje dla ... przyszłości — tam dziś ju... fabryki broni, a pod... chcą, aby jutro dymiły t... matoria. Wówczas — k... wytycza się na Odrze i ... granice pokoju — tam i... lizm amerykański wytycz... granice: linie agresji.

Ale tam — na zacho... coraz silniej brzmi ostrz... głos narodów. Głos fran... i niemieckich robotników, ... postanawiają wspólnie ... przeciwko wspólnym w... Głos partii komunistyczn... chodniej Europy, które w... narody do walki przeciw... nym i jawnym zamach... pokój światowy. Przeciwk... którzy w Europie przygo... nową Koreę.

Tajny spisek Acheson — ... man dał dodatkową broń ... nikom pokoju, demaskuj... jeszcze śmiertelnego wro... dów: imperializm. Z

Z ŻYCIA PARTII

Komitet gminny PZPR w Wiszni Małej kieruje walką o socjalistyczną przebudowę wsi

…nie Wisznia Mała na 15 …nasz Komitet Gminny …ołał dotychczas zorgani… spółdzielnie produkcyjne …ach, Wiszni Małej, Kry… Piastowie, Szymanowie, …czkach, Wysokim Kościele i Strzeszowie. Projektuje…n roku zorganizowanie …i produkcyjnych w sześ…ałych gromadach.

W oparciu o zwarty, …dowany aktyw partyjny

…mitet Gminny w Wisz… pokierował walką mało…olnych chłopów o zor…anie spółdzielni produk…

…wszystkim przygotowa… tych nowych zadań …w komitetu gminnego. …waliśmy 2-dniowe se… dla 9 członków KG i …h aktywistów, zapozna… statutem oraz ustala…y ich pracy w terenie. …z członków KG przy…edną partyjną organi…omadzką we wsiach, …ły powstać spółdzielnie …ne. Zadaniem jego by…ować usilnie z tą orga… aby uczynić ją zdolną …rowania socjalistyczną …ą gromady.

W tym czasie korzystaliśmy … poważnej, bezpośred…cy Komitetu Powiato… PZPR w Trzebnicy, nie …ni w stanie rozwiązać …stojących przed nami … Wizyty instruktorów … nas bardzo częste. …zorganizowania pierw…ółdzielni produkcyjnych …ały znaczne zaostrze…alki klasowej w naszej …ył to jeszcze okres, kie…ne bzdury o „współ…ach, dzwonkach, dru…astych" odnosiły pe…ek.

…dzieliśmy na to wzmoc…aszej pracy politycznej …ych organizacjach gro…

…nym czasie udało nam …nić członków partii na …łackie. W organiza…yjnych tych gromad …formować zwarty ak…dowany do prowadze…zględnej walki z wro…długo potem demasko…z organizacje partyjne … a o kołchozach prze…dować posłuch wśród … mieszkańców gro…

Gromadzkie organizacje …artują się

…chwycił się nowych me…wiści nasi zaczęli otrzy…esiątki anonimów, kto…no się zastraszyć or… podstawowe i sparali… działalność.

…otwarcie przyznać, że …ym okresie podziałało …tórych naszych towa…wodując osłabienie ich …. Tow. Fatyga Antoni …an z Piotrkowiczek, … Roman z Wiszni Ma… zaniedbywać pracę. … Fatygę organizacja …v Piotrkowiczkach u…swych szeregów. Za… zmianę frontu i stop…az wyraźniejsze ulega…n. Tow. Chwaliński zło… samokrytykę. …ia jednak większość …owarzyszy nie ulękła …ch prób zastraszenia i …ą siłą kontynuowała …ę

Cała ta sprawa była dla tych organizacji partyjnych poważnym przeżyciem, które ją zahartowało. W obu gromadach powstały następnie spółdzielnie produkcyjne.

Pierwsza spółdzielnia produkcyjna powstała w gromadzie Minnica, gdzie mieliśmy najbardziej aktywną organizację partyjną. Umiała ona skutecznie w zarodku sparaliżować próby kułaków. Z dużą pomocą przyszło nam tam miejscowe koło ZSL. Statut podpisała cała niemal gromada.

Rozszyfrowujemy wrogą działalność

Po powstaniu pierwszej w naszej gminie spółdzielni produkcyjnej, bogacz wiejski przystąpił do kolejnego, szczególnie zaciętego ataku. W Wiszni Małej mieliśmy już jednak, dzięki poważnej pracy sekretarza organizacji partyjnej, tow. Lesiaka, bojowy trzon aktywistów partyjnych. Byli to tow. tow. Dusza, Nowak i sekretarz organizacji gromadzkiej. Za tymi trzema towarzyszami poszło początkowo 11 chłopów, którzy podpisali statut. Bogacze wiejscy, którzy dotychczas działali w ukryciu, zmuszeni zostali do wystąpienia w otwartej walce. Rozbijanie zebrań stało na porządku dziennym. Rozpoczęło się systematyczne podburzanie wahających się kobiet. W tej akcji rej wodzili Bednarski i Prochoń. Czujność organizacji podstawowej i bojowość naszych aktywistów pozwoliła nam na rozszyfrowanie tej wrogiej roboty. Prowodyrzy okazali się bandytami. Odkryto u nich poważną ilość broni, ujawniono dawne ich kontakty z mikołajczykowskim podziemiem. Aresztowano ich, rzecz jasna.

Po zdemaskowaniu i zlikwidowaniu bandy nastąpił poważny zwrot, znikło rozbijactwo i intrygi. Mieszkańcy gromady odetchnęli z ulgą, nabrali więcej wiary we własne siły. 31 chłopów podpisało statut. Obecnie już reszta gromady zwraca się do zarządu spółdzielni produkcyjnej o ich przyjęcie.

W Krynicznej motorem wrogiej działalności był kułak Kownacki. Prowadził on wybitnie dwulicową politykę. Oficjalnie mienił się zwolennikiem spółdzielczości produkcyjnej, podczas gdy po cichu z całą konsekwencją prowadził swoją wrogą robotę. Starał się zmobilizować wokół siebie grupy oponentów spośród miejscowych chłopów średniorolnych, sam kryjąc się za ich plecami, judząc ich przeciwko organizacji partyjnej. Organizacja partyjna odkryła ten manewr i napiętnowała go na zebraniu gromadzkim, wskazując jakimi metodami i w czyim interesie stara się on odciągnąć średniaków od spółdzielni produkcyjnej.

Przy podpisywaniu statutu Kownacki, widząc swoje niepowodzenie, zgłosił się pierwszy, aby podpisać statut. Chłopi z Krynicznej nauczyli się jednak wiele i nie zgodzili się na przyjęcie go do spółdzielni produkcyjnej. Statut podpisało 28 chłopów.

Aktywiści tej organizacji partyjnej, jak tow. tow. Pietrzyk i Gawęda prowadzą dziś poważną pracę propagandową w gromadzie Rokosz, gdzie planujemy założenie spółdzielni produkcyjnej.

Własnymi siłami Komitetu Gminnego

Od lutego do maja nasz aktyw gminny wiele się nauczył. Poznaliśmy metody wroga. Nauczyliśmy się w oparciu o bojowość małorolnych uaktywniać w walce z kułakiem chłopów średniorolnych. Do maja powstało sześć spółdzielni produkcyjnych. W maju Komitet Powiatowy uwzględniając wzrost bojowości naszego aktywu i doświadczenie Komitetu Gminnego dał nam większą samodzielność i uczynił nas odpowiedzialnymi za dalszy postęp przebudowy wsi w naszej gminie.

Już własnymi siłami Komitetu Gminnego i organizacji gromadzkich zbudowaliśmy trzy dalsze spółdzielnie produkcyjne w gromadach Piotrkowiczki, Wysoki Kościół i Strzeszów. W gromadach tych ze znaczną pomocą przyszli nam aktywiści partyjni ze zorganizowanych już w okolicy spółdzielni produkcyjnych. Oni pomogli nam według ustalonego przez KG planu w aktywizacji organizacji gromadzkich.

Poważnym już wówczas atutem w naszej agitacji były istniejące spółdzielnie produkcyjne, nad którymi Komitet Gminny roztoczył baczną opiekę, starając się szczególnie w okresie akcji wiosennej o możliwie wysoki poziom pracy i o jak najlepszą dyscyplinę.

Nasze sukcesy zwiększyły złość wrogów. Przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnej w Strzeszowie, kułak Klimas, posiadacz 48 ha gruntu z całą nieukrywaną już złością występował przeciw naszym dążeniom. Rozpowszechniał kłamstwa, buntował wahających się, rozbijał zebrania. Nie żałował na to ani sił, ani środków. Z reguły natomiast odmawiał płacenia podatków, namawiał do sabotowania akcji skupu zboża.

Organizacja partyjna zebrała argumenty przeciwko Klimasowi i na otwartym zebraniu gromadzkim wywołała solidarne wystąpienie mało i średniorolnych chłopów przeciwko kułakowi.

Po tym zebraniu zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej przeszło już stosunkowo łatwo.

Nasze ofensywne stanowisko w stosunku do kułaków, na co możemy przytaczać wiele przykładów, pomogło nam w ich izolowaniu. Tak np. w gromadzie Piotrkowiczki kułacy nie pokazywali się już na zebraniach gromadzkich. W omawianiu statutu, w dyskusjach brali udział tylko mało i średniorolni. Statut podpisali niemal wszyscy mało i średniorolni, mimo, że szeptana propaganda takich jak Wiech Józefy i innych była bardzo silna. Autorytet organizacji partyjnej i tow. Golimowskiego, członka KG, silniejszy już tam był od wpływów wroga.

Przy organizowaniu każdej nowej spółdzielni produkcyjnej trzeba było włożyć wiele wysiłku i niejedno zebranie trzeba było przeprowadzić zanim chłopi zdecydowali się podpisać statut. Czasem po dwa i trzy tygodnie członkowie Komitetu Gminnego siedzieli w gromadach, cierpliwie wyjaśniając chłopom, jakie korzyści daje spółdzielnia produkcyjna, ucząc ich wraz z organizacją partyjną walczyć z wrogiem.

Po opisanych tu doświadczeniach czujemy się mądrzejsi i silniejsi. Z dużą więc energią przystępujemy do wzmożonej pracy partyjnej, aby zorganizować spółdzielnie w sześciu pozostałych gromadach naszej gminy.

MARIAN NOWAK
sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Wiszni Małej (pow. Trzebnica)

O tegorocznym szkoleniu partyjnym w „Ursusie"

…ie kiedy ukończyliśmy …" tegoroczne szkole…nia, kurs samokształ…yjnego i szkołę wie…nożemy już sobie po… wyciągnięcie wnios…zych osiągnięć i bra…

…rtyjnym komitecie zakła…konał się poważny prze…unku do szkolenia par…o miesiąc na posiedze…tywy omawiana była …kolenia. Komisja szko…ładała regularnie spra…ze swej pracy. Stała … pracy poszczególnych …leniowych prowadzona …aków egzekutywy przy… do podniesienia frek… zajęciach, usprawnie… wykładowców i poważ…epów słuchaczy.

…w toku szkolenia mo…lkunastu towarzyszy …a odpowiedzialne sta…artyjne. I tak na przy… Franciszek Saliński, …y przodownik pracy …czasie uczęszczania na …ezorową, razem z pię…ymi, biorącymi udział …u towarzyszami, wybra… w marcu do nowego … komitetu zakładowe…iesiąc później został I …m tegoż komitetu. W …kolenia wysunięci zo…ież na stanowiska nie… instruktorów komite…wego tow. tow Bole…ia, Janina Koszewska, …hnio i Tadeusz Malec …e tow. Kania został II …em komitetu.

…efan Białek, który prze… II stopnia, został mia…etatowym instrukto…mitetu Powiatowego, a tow. tow. Mazurek i Kamiński skierowani do pracy w ORZZ. Tow. Koszewską wybrano na sekretarza rady zakładowej. Do szkoły wojewódzkiej poszli tow. tow. Szpaciuk i Gutowski, do Technicum—racjonalizator tow. Bąk. Uczestnik szkoły wieczorowej, tow. Kisiel wysunięty został do pracy młodzieżowej.

Towarzysze uczęszczający na szkolenie swoim właściwym, socjalistycznym stosunkiem do pracy byli przykładem dla członków partii i bezpartyjnych. Tacy towarzysze wielokrotni przodownicy pracy jak: Ryszard Obrębski, Irena Próba, Józefa Zwierzchowska i Aleksander Ostrowski junior, nie tylko wyrabiają normę w 200 — 315 proc. lecz są także inicjatorami zobowiązań długofalowych, pociągając za sobą wielu robotników.

Ośmiu, uczęszczających na szkolenie racjonalizatorów: Maciejczyk, Burgemajster, Białek, Bąk, Ostrowski, Rechnio, Mazurek i Zrębski w ciągu ostatnich pięciu miesięcy złożyło 35 wniosków racjonalizatorskich, które w stosunku rocznym przyniosły zakładowi pracy 1.010.205 złotych oszczędności. Wymienieni towarzysze otrzymali w sumie 247.980 zł. tytułem nagród.

Czy nie było w szkoleniu braków? Owszem, były braki i to poważne. Do największych braków trzeba zaliczyć to, że nie wszyscy jeszcze sekretarze oddziałowych organizacji należycie doceniają szkolenie.

— Co powie sekretarz oddziałowej organizacji gospodarczej tow. Fabisiak na to, że za wyjątkiem tow. Mieszczyńskiego który systematycznie uczęszcza na szkolenie, ani jeden pracownik garażu nie był na zajęciach?

— Co może powiedzieć na swoje usprawiedliwienie sekretarz oddziałowej organizacji straży przemysłowej i przeciwpożarowej — tow. Kozioł, który tolerował fakt, że członek jego organizacji tow. Boguś był na szkoleniu partyjnym tylko trzy razy?

Dużym również brakiem w pracy zakładowej komisji szkoleniowej była niedostateczna liczba odpraw z wykładowcami. —Wykładowcy w niektórych wypadkach zdani byli tylko na siebie, a komisja szkoleniowa uważała, że „oni sami dadzą sobie radę". Niedostatecznie również cała organizacja podstawowa biła się o pełną frekwencję, a egzekutywa nie wyciągała wniosków organizacyjnych w stosunku do towarzyszy opuszczających zajęcia.

Uważamy za niezbędne skrytykować powiatową komisję szkoleniową, która przez cały okres szkolenia nie okazała nam żadnej pomocy. Instruktor Pow. Kom. Warszawskiego PZPR — tow. Rybicka była w „Ursusie" „aż" dwa razy, ale chyba tylko po to, aby zapisać w książce, że była na wizytacji. To samo można powiedzieć o wojewódzkiej komisji szkoleniowej, która zbyt mało uwagi poświęcała tak ważnemu ośrodkowi fabrycznemu, jakim jest „Ursus".

Z naszych doświadczeń postaramy się z całą konsekwencją wyciągnąć wnioski, aby w przyszłości szkolenie partyjne w naszym zakładzie służyło coraz lepiej sprawie wychowania i wysuwania nowych aktywistów partyjnych.

TADEUSZ PASZTA
Kierownik Zakładowej Komisji Szkoleniowej w „Ursusie"

Pomoc Związku Radzieckiego gwarancją potężnego rozwoju naszej gospodarki

Polska gospodarka narodowa wkroczyła w bieżącym roku w realizację wielkiego planu sześcioletniego, planu budowy podstaw socjalizmu. Przeszła od odbudowy — do wielkiej rozbudowy naszego przemysłu, naszych miast, naszego rolnictwa.

Podnosi się produkcja naszych zakładów przemysłowych, tworzymy nowe, wielkie obiekty przemysłowe, rozbudowują się nasze fabryki, huty, kopalnie.

Rozwój gospodarczy wymaga trwałej bazy materialnej

Ten wielki, planowy rozwój na wszystkich odcinkach — wymaga równie wielkiego, równie planowego zabezpieczenia naszej gospodarki w surowce, półfabrykaty, w dobra inwestycyjne.

Bez takiego zabezpieczenia — nie byłoby bazy materialnej pod plan 6-letni. Bez takiego zabezpieczenia — plany nasze zawisłyby w próżni, straciłyby swą realność.

Bo w jaki sposób rozwijalibyśmy naszą produkcję, gdybyśmy nie mieli dostatecznej ilości i asortymentu importowanych surowców i półfabrykatów — tej podstawy każdego procesu produkcyjnego?

Bo w jaki sposób budowalibyśmy nowe i rozbudowywalibyśmy stare zakłady przemysłowe, nie mając w dostatecznych ilościach maszyn i innych najrozmaitszych urządzeń inwestycyjnych?

Te właśnie tak niezbędne nam surowce, półfabrykaty i urządzenia inwestycyjne w przeważającej mierze dostarcza nam na warunkach kredytowych Związek Radziecki. Te właśnie surowce i potężne urządzenia inwestycyjne dostarczy nam Związek Radziecki w jeszcze większej skali, w jeszcze większych ilościach na podstawie zawartych 29 czerwca br. w Moskwie Porozumień między rządem polskim a rządem radzieckim: o zwiększeniu rozmiarów obrotu towarowego między Polską i ZSRR w latach 1951 — 1952, o wzajemnych dostawach towarowych na okres lat 1953 — 1958 oraz o dostawach kredytowych sprzętu przemysłowego dla Polski w latach 1951 — 1958.

Porozumienia te są odbiciem coraz bardziej pogłębiających się stosunków gospodarczych między Polską a Związkiem Radzieckim, coraz bardziej rozwijającej się przyjaznej współpracy oraz wielkiej pomocy dla nas ze strony Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Bez tej pomocy okazywanej nam na każdym kroku przez Związek Radziecki, nawet przy największych naszych wysiłkach, nie bylibyśmy w stanie realizować naszych planów gospodarczych.

Rozszerza się wymiana, pogłębia współpraca polsko-radziecka

Na mocy porozumień, obrót towarowy między Polską a ZSRR w latach 1951-52 zostanie powiększony w zasadniczych tylko artykułach o ok. 35 proc. w porównaniu z poziomem przewidzianym dla tych lat przez umowę, zawartą między naszymi krajami w styczniu 1948 roku.

Dzieje się to nie tylko dlatego, że trzy lata realizacji umowy z roku 1948 wykazały, iż obrót między Polską a ZSRR rozwija się szybko i pomyślnie, iż może on i powinien być znacznie powiększony, ale i dlatego, że wydatnie wzrosło nasze zapotrzebowanie na surowce i artykuły przemysłowe.

Trzeba bowiem pamiętać o tym, że plan 6-letni zaczął być opracowywany w początkach 1948 roku i że w okresie od 1948 do 1950 roku ujawniliśmy w naszej gospodarce nowe rezerwy, pozwalające jeszcze bardziej podnieść wydajność pracy, zwiększyć tempo budownictwa socjalistycznego. Potrzebujemy zatem więcej artykułów przemysłowych, więcej surowców.

Związek Radziecki, zwiększając dostawy do Polski, rozszerzając obrót towarowy z nami i zaspokajając przez to nasze potrzeby, okazuje nam nieocenioną pomoc, zabezpiecza nam bowiem wykonywanie planów produkcyjnych.

Nie dość tego. Umowa o wzajemnych dostawach towarowych w latach 1953/58 określa i reguluje obrót towarowy nie tylko do końca realizacji planu 6-letniego, ale wybiega jeszcze o trzy lata naprzód.

Łącznie — wg Porozumień: o zwiększeniu rozmiarów obrotu towarowego w latach 1951/52, o wzajemnych dostawach towarowych na okres lat 1953 — 1958 oraz o dostawach kredytowych sprzętu przemysłowego dla Polski w latach 1951 — 1958 — średni roczny obrót towarowy w latach 1951/58 przewyższy dokonany średni roczny obrót w latach 1948/50 o przeszło 60 proc.

Mamy w ten sposób poprzez dostawy radzieckie zagwarantowaną bazę materialną podczas realizacji całego planu 6-letniego i w trzy lata po jego zakończeniu.

Mamy w ten sposób zagwarantowaną realizację naszego planu 6-letniego na trwałym, niewzruszonym fundamencie planowej, technicznej i inwestycyjnej pomocy radzieckiej.

Mamy wreszcie zapewniony zbyt wielkiej części naszych towarów eksportowych na radzieckich rynkach — z wykluczeniem wilczej, kapitalistycznej konkurencji, kapitalistycznej dyskryminacji gospodarczej.

Decydująca pomoc w socjalistycznym uprzemysłowieniu

Przejdźmy do bardziej szczegółowego omówienia porozumienia, o dostawach radzieckiego sprzętu przemysłowego dla Polski w latach 1951/58.

Najbardziej bowiem dla nas istotne, najbardziej cenne, są olbrzymie dostawy inwestycyjne, jakie otrzymamy ze Związku Radzieckiego. ZSRR — niezależnie od umowy z roku 1948, zgodnie z którą otrzymujemy maszyny i całkowite urządzenia dla naszego przemysłu — dostarczy nam dodatkowo kompletne urządzenia do około 30 kluczowych, podstawowych obiektów przemysłowych planu 6-letniego. Dobra inwestycyjne stanowić będą 40 proc. całego naszego importu ze Związku Radzieckiego.

Pomoc inwestycyjna Związku Radzieckiego będzie przede wszystkim wykorzystywana w przemyśle metalurgicznym, maszynowym, motoryzacyjnym, chemicznym, w górnictwie, energetyce itd.

A więc — na radzieckim sprzęcie buduje się czołowa inwestycja planu 6-letniego — nowa, wielka huta stalowa pod Krakowem; radziecki sprzęt podniesie i zmechanizuje wydobycie węgla w naszym górnictwie (potężne kombajny górnicze); w nowych fabrykach budowy maszyn staną skomplikowane radzieckie obrabiarki - automaty itd.

Zmiana struktury naszego importu ze Związku Radzieckiego — wzrost udziału dóbr inwestycyjnych, w pełni odpowiada i jest wynikiem naszego dążenia do systematycznego, stałego i planowego rozwoju przemysłu ciężkiego — przemysłu środków produkcji — bazy budownictwa socjalistycznego. Jest wyrazem olbrzymich możliwości potężnego, przodującego technicznie przemysłu radzieckiego.

Niemal wszystkie inwestycyjne dostawy radzieckie dokonywane będą na warunkach kredytowych. Łącznie z ostatnio przyznanym kredytem 400 milionów rubli, korzystamy z radzieckiego kredytu inwestycyjnego na olbrzymią sumę 2 miliardów 200 milionów rubli.

Takie układy, o tak długim zasięgu, tak wielkiej skali i na takich warunkach — są możliwe tylko między krajami, które łączy wspólna dążność do zwycięstwa pokoju i socjalizmu na świecie — tylko między Związkiem Radzieckim — krajem zwycięskiego socjalizmu, a Polską Ludową — krajem budującym pod przewodem Związku Radzieckiego socjalizm.

Podpisane w Moskwie umowy uniezależniają nas od dostaw podstawowych, brakujących nam surowców i artykułów ze strony państw kapitalistycznych.

Braterska pomoc, dążenie do szybkiego, pokojowego rozwoju ekonomiki krajów, wyzwolonych z pęt imperializmu — oto podstawa stosunków gospodarczych ZSRR z Polską i ze wszystkimi krajami demokracji ludowej — oto świadectwo konsekwentnej realizacji przez ZSRR stalinowskiej polityki przyjaźni i współpracy między narodami.

Pomoc, jakiej nie zna historia

Ta pomoc najdobitniej, najjaskrawiej przejawia się w tym ogromie radzieckich dostaw inwestycyjnych i dostaw surowców i artykułów przemysłowych, przewidzianych na okres aż 8 lat — przejawia się w zawartych 29 czerwca porozumieniach handlowych, jakich nie zna historia.

Bo Związek Radziecki zgodnie z umową — dostarcza nam nie tylko sprzęt do zakładów przemysłowych — dostarcza nam urządzenia c a ł y c h fabryk.

Bo do fabryk tych otrzymujemy ze Związku Radzieckiego c a ł k o w i t ą dokumentację techniczną — c a ł k o w i t e projekty.

Bo sprzęt przemysłowy ze Związku Radzieckiego jest najnowszym — według ostatnich zdobyczy techniki — sprzętem.

Bo Związek Radziecki, sam inwestując w gigantycznych rozmiarach, rozbudowując swój przemysł, znajduje jednak pulę na to, aby pokryć zapotrzebowanie na dobra inwestycyjne bratniej Polski Ludowej.

Taka jest ta wielka, bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego — gwarancja realizacji naszych planów gospodarczych, naszego dalszego rozwoju.

Dostawy dla wszystkich niemal gałęzi przemysłu polskiego — to najistotniejsza, ale nie jedyna część umów polsko-radzieckich. Do sprawy innych, równie wielkich korzyści, jakie stwarza ja dla dalszego rozwoju naszej gospodarki porozumienia moskiewskie powrócimy w następnych artykułach.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Na marginesie

Naciśnięcie guzika i... guzik

Wszystko było tak pięknie, jak tylko można sobie wyobrazić. „Wojnę — mówili amerykańscy podżegacze — wygramy przy pomocy samych maszyn. Samoloty rakietowe, kieszonkowe bomby atomowe, bomby wodorowe, „wunderwaffen" przeróżnego kalibru — po prostu zasypiemy nieprzyjaciela techniką".

Tak sobie wyobrażał wojnę nie tylko Forrestal, ale i ci podżegacze, którzy jeszcze nie zwariowali. Aczkolwiek, głosząc takie teorie, myśleli zapewne, że zwariowali ich słuchacze.

Celem tych wszystkich „teoryjek" było uspokojenie amerykańskiej opinii publicznej, że agresja nie nosi ze sobą żadnego ryzyka. Od bicia się są maszyny. A jeśli ewentualnie już będzie musiał ktoś strzelać — to od tego są uzbrojone i wyszkolone kosztem miliardów dolarów armie satelickie.

Ale na wzgórzach Korei bluff rozwiał się w mgłach. W diabły poszedł mit o maszynach — robotach i mit o armiach satelickich.

„Samoloty rakietowe amerykańskie nie nadają się do walki, ponieważ nie potrafią manewrować". To nie my tak piszemy. Podaje to bardzo „zachodnia" agencja Reutera. „Lotnictwo amerykańskie nie potrafi okazać wsparcia oddziałom lądowym". Twierdzi tak „Wall Street Journal" bliski wielkiej finansjerze amerykańskiej. „Teoria generałów amerykańskich o decydującej roli lotnictwa jest fałszywa". I to znowu nie my, lecz nowojorskie pismo „Daily Compass".

Słowem: plajta panowie.

I jak ta anegdotyczna panna, która nie umiejąc tańczyć twierdziła, że muzyka źle gra — tak niektóre pisma amerykańskie próbują tłumaczyć klęski agresorów w Korei złą pogodą. Nie widzą śmieszności choćby w tym, że przecież owa zła pogoda nie przeszkadza armii ludowej odnosić sukcesów.

Tu nie o pogodę chodzi. Napastnicy amerykańscy chcieli wmówić własnemu narodowi i innym narodom, że agresja to łatwa i rentowna rzecz. Ale ludzie trzeźwi od dawna widzą, że agresja nie popłaca. Na przykładzie koreańskim podżegacze wojenni mogą dowiedzieć się, co by ich czekało, gdyby rozpętali wojnę światową. Na przykładzie koreańskim okazało się, że z wojny za naciśnięciem guzika — wychodzi... guzik. STAB

Kim Ir-sen, wódz walczącej o wolność Korei

15 sierpnia 1945 roku, generał Armii Radzieckiej — Czystiakow — przyjął kapitulację 34 armii japońskiej. Korea była wolna. W pierwszych dniach września, w Phenjan, odbywał się wielki wiec na cześć zwycięstwa. Tłumy wyległy na ulice miasta, ozdobione portretami Lenina i Stalina. Nagle — nadjechał samochód. Najbliżej stojący rzucili się ku niemu, chwycili na ramiona i ponieśli w stronę trybuny. Pasażerem samochodu był Kim Ir-sen — wódz słynnej koreańskiej armii partyzanckiej, który ponad dziesięć lat spędził w walce z japońskim okupantem.

Wówczas, w wolnej Korei — Kim Ir-sen po raz pierwszy przemawiając do wolnego ludu koreańskiego mówił o wielkiej wdzięczności dla Związku Radzieckiego i dla Generalissimusa Stalina, a wtórowały mu entuzjastyczne okrzyki zebranych w Phenjanie tłumów.

Kim Ir-sen urodził się w włosce koreańskiej Man Gin-dżu, w 1912 r. Ojciec jego, nauczyciel wiejski — był działaczem rewolucyjnym, więźniem japońskiej policji. Umarł na emigracji, w Mandżurii. I już wówczas, w Mandżurii, gdzie szalała japońska okupacja, mnożyły się aresztowania i egzekucje, młody Kim Ir-sen — sekretarz podziemnej organizacji młodzieży, zorganizował pierwszy koreański oddział partyzancki na emigracji.

W 1934 roku poszczególne oddziały połączyły się w pierwszą dywizję partyzancką, pod dowództwem Kim Ir-sena. Partyzanci i ludność widzieli w tym dowódcy nie tylko doskonałego żołnierza, ale prawdziwego przywódcę - rewolucjonistę, który wskazywał swym rodakom drogę walki o niepodległość i wolność. Siły ruchu oporu pod jego kierownictwem przekształciły się w dobrze uzbrojoną, zdyscyplinowaną dywizję. Dywizja nawiązała kontakt z rewolucjonistami chińskimi, z Chińską Armią Ludową, przeprowadzając wspólnie niektóre operacje.

Japończycy zrozumieli, że mają do czynienia z poważną siłą militarną, za którą stoi miłość i poparcie ludu. Oddziały policji japońskiej otrzymały rozkaz bezwzględnego zlikwidowania partyzantki. Palono i burzono wsie podejrzane o kontakt z partyzantami, a chłopi, którzy zdradzili choćby ślad sympatii dla Kim Ir-sena — szli do więzień i na rozstrzelanie.

Jednym ze środków, stosowanych przez japońskich okupantów przeciw partyzantce — była tzw. „zapałczana wojna". Japończycy wiedzieli, że chłopi dostarczają partyzantom m. in. zapałek, niezbędnych zimą do rozpalania ognisk. Zastosowano więc we wsiach ostre racjonowanie zapałek. Każdy chłop mógł raz na miesiąc otrzymać jedno pudełko jeśli oddał co do jednego wypalone drewienka z poprzedniego pudełka. Brak jednej wypalonej zapałki — był podstawą do skazania „buntownika".

„Wojna zapałczana" nie skutkowała. Oddziały policyjne zastąpili Japończycy regularnym wojskiem. Wówczas partyzanci wystąpili do pierwszej poważniejszej bitwy. Kilka niewielkich oddziałów zaatakowało japońskie garnizony i po krótkiej walce wycofało się w kierunku gór. Japończycy w dość znacznej sile udali się w pościg. Ale w podgórskich lasach czekało ich okrążenie przez żelazny pierścień armii partyzanckiej.

Pierwszym miastem koreańskim zajętym przez partyzantów, był Hesadin, niedaleko granicy Mandżurii. Przez ulice miasta przeszli koreańscy żołnierze, śpiewając partyzanckie piosenki. Nad nimi powiewał sztandar Korei. Radosne uniesienie ogarnęło miasto, w którym nie wolno było przedtem nawet mówić w ojczystym języku. Partyzanci zdobyli wówczas znaczne ilości broni. O ich 25-letnim dowódcy, mówili odtąd wszyscy: „generał Kim Ir-sen".

Dywizja rozrastała się aż w końcu przekształciła się w armię. Walka stawała się coraz cięższa. Osławiona japońska armia kwantuńska żelazną stopą deptała Mandżurię.

Ale kiedy przyszła wojna, kiedy przez radio nadeszły wieści o wielkim radzieckim zwycięstwie pod Stalingradem — lud Korei i koreańscy partyzanci w Mandżurii zrozumieli, że krwawa okupacja zbliża się do kresu. Wierzono powszechnie, że potęga Kraju Rad zmiecie imperializm japoński na wschodzie tak, jak rozbiła hitleryzm na zachodzie.

Tak było istotnie. Armia Radziecka przyniosła wolność Korei. Kim Ir-sen, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Północnej Korei powiedział w 1946 r.: „Dziś oczy całego zachodniego świata zwrócone są na nasz mały półwysep. Reakcja i demokracja stoją tutaj oko w oko. Dzięki pomocy wielkiego Związku Radzieckiego i geniuszowi Stalina, Korea została uwolniona spod obcego jarzma, jako pierwszy z krajów kolonialnych i uzyskała możność wkroczenia na drogę postępu i demokracji".

Twórcza praca nad budową nowej Korei, praca, prowadzona przez koreańską Partię Pracy pod wodzą Kim Ir-sena — została zakłócona brutalną napaścią marionetek amerykańskich z Południa. Dziś, kiedy amerykańskie samoloty rzucają bomby na pokojowe miasta Korei Północnej — armia północno - koreańska, wyrosła z zalążków partyzantki — skutecznie broni swej ludowo-demokratycznej ojczyzny i zadaje ciężkie ciosy agresorom. A na czele tej armii — stoi Kim Ir-sen.

Naród radziecki głosuje za pokojem

Podpisywanie apelu sztokholmskiego w moskiewskiej fabryce „Kauczuk". Na zdjęciu słynny stachanowiec, Mikołaj Juszyn podpisuje apel

Foto SIB

Młodzież łódzka protestuje przeciwko skazaniu na śmierć 8 niewinnych Murzynów w USA

W fabrykach łódzkich odbywają się masowe zebrania młodzieży robotniczej, która wyraża najostrzejszy protest przeciwko wyrokowi Trybunału Sądowego stanu Virginia skazującemu na karę śmierci 8 niewinnych Murzynów.

Na zebraniu w PZPB im. Józefa Stalina młodzi włókniarze dali wyraz swojemu głębokiemu oburzeniu z powodu haniebnego wyroku, będącego jaskrawym przykładem nienawiści i dyskryminacji rasowej.

Młodzież zatrudniona w Państwowych Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego Nr 2 wystosowała list do gubernatora stanu Virginia, w którym żąda uchylenia bezprawnego wyroku.

Podobnej treści rezolucje uchwalone zostały również przez młodych robotników zatrudnionych w PZPB im. J. Marchlewskiego, PZPB im. Armii Ludowej, w Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego i w innych zakładach pracy.

Posiedzenia komisji sejmowych

Kancelaria Sejmu Ustawodawczego R.P. zawiadamia, że posiedzenia komisji sejmowych odbędą się w Domu Poselskim przy ul. Wiejskiej Nr 4 — według następującego planu:

W sobotę, dnia 8 bm. — o godz. 10-ej odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji: Bezpieczeństwa Publicznego i Obrony Narodowej; bezpośrednio po wspólnym posiedzeniu obradować będzie Komisja Obrony Narodowej.

W poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 10-ej zbiorą się na wspólne posiedzenie Komisje Kultury i Sztuki oraz Spraw Zagranicznych; bezpośrednio po wspólnym posiedzeniu odbędzie się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych.

Pracownicy świetlic spółdzielczych utrzymują łączność ze spółdzielniami produkcyjnymi

Pomoc spółdzielniom produkcyjnym w organizowaniu życia społecznego i kulturalnego, w prowadzeniu księgowości i wykonywaniu konkretnych prac rolniczych — jest naczelnym hasłem wszystkich świetlic pracowniczych przy placówkach spółdzielczych. Członkowie Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych organizują coraz nowe ekipy łączności, obejmujące patronaty nad spółdzielniami i wsiami i prowadzące szeroką akcję propagującą spółdzielczość produkcyjną.

Szczególnie dużą działalność w dziedzinie łączności ze wsią przejawiają pracownicy gminnych i powiatowych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, którzy obsługując ludność wiejską mają z nią stały kontakt. Ostatnio wiele świetlic przy tych placówkach podjęło zobowiązania pogłębienia współpracy ze spółdzielniami produkcyjnymi.

Plenarne posiedzenie rady nadzorczej CRS „Samopomoc Chłopska"

6 bm. odbyło się w Warszawie V Plenarne posiedzenie Rady Nadzorczej Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Udział w posiedzeniu wzięli członkowie Rady Nadzorczej CRS z przewodniczącym pos. Grubeckim i członkowie Zarządu Głównego CRS z wiceprezesem Janczykiem na czele. W posiedzeniu uczestniczyli ponadto liczni przodownicy pracy z terenowych placówek spółdzielczości samopomocowej, przedstawiciele władz państwowych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Głównym tematem obrad plenarnego posiedzenia Rady Nadzorczej CRS była przede wszystkim ocena dotychczasowej działalności spółdzielczości wiejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem I kwartału roku bieżącego, następnie zaś omówienie wytycznych planu pracy na II półrocze roku bieżącego.

Zakończenie kursu dla referentów i kontrolerów spółdzielni produkcyjnych

(Koresp. wł.) W dniu 1 lipca br. zakończony został w Świdrze k. Warszawy I-szy, 7-tygodniowy kurs dla referentów i kontrolerów spółdzielni produkcyjnych, zorganizowany przez Bank Rolny.

Kurs ukończyło 47 słuchaczy rekrutujących się w większości z robotników i chłopów. Kursanci wykazali duże zainteresowanie programem nauki czego dowodem było zorganizowanie 9 grup samokształceniowych w celu pogłębienia wiadomości zdobytych na kursie i udzielenia pomocy kolegom słabszym w nauce. Grupy pracowały na zasadach współzawodnictwa co w dużym stopniu wpłynęło na osiągnięcie lepszych wyników.

Tytuły przodowników w nauce uzyskali słuchacze Łebkowski, Osadnik, Woźniak i Dubiel. Pierwsze miejsce w nauce zespołowej zajęła grupa, której grupowym był słuchacz Łebkowski.

Pierwszy kurs dla referentów i kontrolerów spółdzielni produkcyjnych zorganizowany przez Bank Rolny jest wyrazem troski Polski Ludowej o dopływ nowych, wykwalifikowanych kadr bankowców do spółdzielni produkcyjnych, które odczuwają poważny brak fachowych sił.

(ws)

Korespondencyjne średnie szkoły ogólnokształcące dla dorosłych

W celu jeszcze szerszego udostępnienia średniego wykształcenia robotnikom, chłopom i pracownikom umysłowym, którzy pozbawieni byli możności nauki w okresie rządów przedwrześniowych i okupacji hitlerowskiej, Ministerstwo Oświaty przystąpiło do organizowania — obok szkół dla pracujących — korespondencyjnych średnich szkół ogólnokształcących stopnia licealnego.

W 56 szkołach tego typu, które otwarte będą z początkiem nowego roku szkolnego w różnych miejscowościach, kształcić się będzie ok. 30 tys. robotników, chłopów i pracowników umysłowych, nie odrywając się od pracy zawodowej.

Program korespondencyjnych średnich szkół ogólnokształcących obejmuje materiał 7 klasy szkoły podstawowej i 4 ostatnich klas XI-letniej szkoły średniej. W ten sposób nawet osoby, które nie mają pełnego wykształcenia podstawowego, będą mogły zdobyć wykształcenie średnie.

Państwowe średnie szkoły korespondencyjne przejmą kształcenie ogólnokształcące, prowadzone dotychczas przez Związek Młodzieży Polskiej, Centralny Ośrodek Oświaty Dorosłych TUR i L oraz Narodowy Instytut Postępu.

Kiedy można zalesiać grunty prywatne?

Niektóre prywatne gospodarstwa rolne przeprowadzają zalesienie gruntów, bez porozumienia się z władzami miejscowymi i administracją Lasów Państwowych. Zdarza się często, że zalesiane są grunty nadające się do uprawy roślin, a samo zalesianie nie jest zgodne z potrzebami gospodarki narodowej.

W celu planowego przeprowadzenia zalesień gruntów prywatnych, zgodnie z planem zalesień, Ministerstwo Rolnictwa i RR w porozumieniu z Ministerstwem Leśnictwa wydało zarządzenie, które dokładnie określa, jakie grunty mogą być przeznaczone do zalesienia i na jakich warunkach.

Rolnicy, którzy chcą zalesić część swoich gruntów powinni złożyć wniosek, zaopiniowany przez gminną radę narodową, do powiatowej rady narodowej. Po otrzymaniu zezwolenia będą oni mogli przeprowadzić zalesianie przy fachowej pomocy z nadleśnictwa. Na zezwolenie wydawane będą również potrzebne ilości sadzonek drzew.

Zarządzenie o planowym zalesianiu gruntów prywatnych nie dotyczy obszaru warszawskiego zespołu miejskiego, którego zalesianie planowane jest przez Naczelną Radę Odbudowy Warszawy.

Zespół Parzęczewo rozpoczyna żniwa

(OD SPECJALNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

— Starszy hrabia gospodarstwem w ogóle się nie interesował, rzadko nawet z mieszkania swojego wychodził, a młodszy — Maksymilian, pędził życie hulaszcze w Warszawie i w Poznaniu, a w majątku zjawiał się tylko po pieniądze. Rządy w Parzęczewie sprawowali plenipotenci, dyrektorzy i rządcy. I każdy z nich, naturalnie, grabił ile wlazło — wspomina stary włodarz, tow. Ignacy Mielcarek.

— Gospodarkę prowadzono na wpół rabunkową. Maszyn zaś było tyle, co garnitur do młócki, kilkanaście bron drewnianych, kilkanaście pługów dwu i trzy-skibowych, kilka grabiarek konnych i jeszcze trochę mniejszego sprzętu rolniczego. Po co im zresztą były potrzebne maszyny? — Rąk roboczych było pod dostatkiem i to prawie darmo.

Od gospodarki zacofanej do postępowej

Od tego czasu wszystko się zmieniło. Parzęczewo jest dziś ośrodkiem zespołu PGR, w skład którego wchodzi kilka gospodarstw państwowych: Goździchowo, Cykowo, Sepno, Szczepowice i Parzęczewo. Parzęczewo— jest typowym przykładem, jak Polska Ludowa dzięki twórczej inicjatywie i pracy robotników rolnych zagospodarowuje na nowych, agrotechnicznych podstawach, zacofane obszarnicze gospodarstwa.

Zespół Parzęczewo stanowi dziś duże, socjalistyczne gospodarstwo, w którym osiąga się nie tylko wysoką wydajność ziemi, ale które specjalizuje się także w gospodarce hodowlanej, w nasiennictwie. W czasie okupacji Niemcy zdewastowali majątek. Trzeba więc było właściwie zacząć od nowa.

Dziś obory, stajnie i chlewnie pełne są zarodowych krów, rasowych koni i świń. Powiększono również kilkakrotnie obszar zasiewów zbóż i roślin okopowych. Dzięki kolektywnej uprawie wzrosła wydajność z ha w niektórych gatunkach zbóż — od 30 — 50 proc.

Zespół Parzęczewo zaopatruje w ziarno siewne inne zespoły PGR i okoliczne gospodarstwa chłopskie.

Rosną własne kadry

W ciągu pięciu lat socjalistycznej gospodarki oblicze gospodarcze zespołu zmieniło się całkowicie. Wysoki poziom gospodarki wymagał i wymaga w dalszym ciągu wykwalifikowanych kadr. W miarę podnoszenia się poziomu gospodarstwa — rosły i dojrzewały własne robotnicze kadry, nowi, świadomi swych zadań kierownicy gospodarstw.

Tak np. były traktorzysta — rekordzista tow. Michał Mielcarek wysunięty został na kierownika gospodarstwa Goździchowo. W pracy wykazuje on duże zdolności organizacyjne i twórczą inicjatywę. Zbudowany przez niego np. magazyn podziemny dla paliwa płynnego stał się wzorem dla innych PGR w całym województwie.

W Sepnie objął gospodarstwo były robotnik rolny, tow. Stanisław Stawujak — troskliwy gospodarz, przejęty swoimi łanami zbóż i chlewami zarodowych świń. W Cykowie na kierownika wysunięto tow. Wojciecha Borowczaka, który ukończył niedawno w Elblągu szkołę kalkulatorów.

Ludzie ci rosną i umacniają swe wiadomości fachowe w praktycznej pracy, przez przezwyciężanie trudności przy realizacji zadań gospodarczych.

Brak im wprawdzie jeszcze niekiedy teoretycznych podstaw nauki agronomicznej, ale braki w tym zakresie uzupełniają na kursach fachowych, prowadzonych przez dyrektora Klabińskiego.

W zespole parzęczewskim powstał też pierwszy w PGR-ach klub racjonalizatorów, liczący 19 osób. Między innymi są w nim tacy, jak tow. Wincenty Kwiatkowski, który zastosował ulepszenie do traktorów Zetor, umożliwiając samoczynne ładowanie się akumulatorów; tow. Kazimierz Struś, brygadzista stajenny, który przez swe usprawnienie przyczynił się do równomiernego i oszczędnego wysiewania azotniaku; tow. Filipowicz, który ulepszył przeróbkę kartofli na krochmal. Realizacja tego ostatniego pomysłu przyniosła pół miliona złotych oszczędności w kampanii 1949 — 50 r.

Nie brak również kobiet w parzęczewskim klubie racjonalizatorów. Przoduje tow. Agnieszka Mielcarek, inicjatorka projektu usprawnienia transportu w spichrzach.

Skrócimy okres żniw o 11 dni

Pracownicy Parzęczewa pracują z zapałem.

Sianokosy na obszarze 800 ha łąk, dzięki zmechanizowaniu pracy, poszły w błyskawicznym tempie.

W pole ruszyły brygady uzbrojone w traktory, kosiarki mechaniczne i konne, rzędowniki, grabie konne itd. Sprawnie poszła więc i kośba i sprzęt siana.

Obecnie przed zespołem Parzęczewo stoi nowe, poważne zadanie: planowe i szybkie przeprowadzenie akcji żniwno - omłotowej.

13 czerwca w porozumieniu z dyrektorem zespołu — tow. Kabat, I sekretarz komitetu zespołowego zwołał naradę sekretarzy organizacji oddziałowych i kierowników poszczególnych gospodarstw.

„Musimy — zaczął swe przemówienie tow. Kabat — w tegorocznej akcji żniwnej świecić przykładem i wzorem. Chodzi nie tylko o szybkie i sprawne przeprowadzenie żniw i omłotów ale także o wczesne zaoranie ścierniska i wysiew poplonów. Jak prędzej przeprowadzimy podorywkę i siew poplonów, będziemy mieli gwarancję, że zbiory pasz dla bydła będą obfite i lepszy będzie zbiór zbóż w przyszłym roku".

Sekretarze i kierownicy składają meldunki o stopniu przygotowania do żniw i udziału w tej akcji organizacji partyjnej. Jak wynika ze sprawozdań — wyremontowane i naoliwione traktory i maszyny czekają na rozpoczęcie prac.

Harmonogram akcji żniwnej opracowano i uzgodniono kolektywnie. Narada jednogłośnie postanowiła przeprowadzić żniwa nie w ciągu 20 dni, jak się praktykowało dotychczas, lecz w 9 dni.

Do akcji żniwnej zmobilizowano wszystkich: — „ani jedna z nas nie zostanie w domu w czasie żniw" — zadeklarowały żony pracowników Goździchowa.

— Będziemy pracować, nie zważając na porę dnia, święta i niedziele — oświadczają traktorzyści.

— Dołożymy wszelkich starań, aby w jak najszybszym tempie ukończyć żniwa, rozpocząć omłoty, przeprowadzić podorywkę i siew poplonów — z zapałem mówili robotnicy rolni i młodzież.

Zespół już przeprowadził sprzęt rzepaku. Zamiast w 3 dni, pracę zakończono w ciągu 1 dnia. W ślad za zwiezieniem i stogowaniem snopków została przeprowadzona podorywka i siew poplonów.

I w takim tempie pójdzie dalsza praca. Bo zespół Parzęczewo umie wprowadzać w czyn podjęte zobowiązania.

S. MARIAŃSKI

W 6,5 godziny załadowano statek

Kolektywna praca robotników portowych, zdyscyplinowanie i poczucie odpowiedzialności za wykonywane zadania przynosi polskim portom coraz to nowe sukcesy. W basenie górniczym portu gdańskiego, załadowano ostatnio węglem szwedzki parowiec „J. Johanssen" w rekordowym czasie 6 godzin i 30 minut.

Konkurs na nowelę lub reportaż o tematyce morskiej

Zarząd Główny Ligi Morskiej, dążąc do powiększenia dorobku literackiego o tematyce morskiej oraz do popularyzacji zagadnień morskich wśród najszerszych mas Polski Ludowej poprzez twórczość artystyczną, ogłasza konkurs otwarty na nowelę lub reportaż o tematyce morskiej.

Treścią noweli lub reportażu ma być życie i praca marynarzy, rybaków, pracowników portowych, stoczniowców, uczniów szkół morskich i innych pracowników naszej gospodarki morskiej.

Nowela lub reportaż powinny odtworzyć wspaniałe osiągnięcia, jakie uzyskali nasi robotnicy portowi, marynarze, stoczniowcy, rybacy i inni pracownicy gospodarki morskiej na Wybrzeżu, winien uwydatnić stale rozszerzające się współzawodnictwo i racjonalizatorstwo pracy, stanowiące wkład w dzieło umacniania światowego obozu pokoju.

Za nowelę przewidziane są następujące nagrody: I nagroda — 50.000 zł, II nagroda — 40.000 zł i III nagroda — 30.0000 zł.

Za reportaż: I nagroda — 30.000 zł, II nagroda — 20.000 zł i III nagroda — 15.000 zł.

Przewiduje się również dodatkowe nagrody.

Wojewódzkie wystawy architektoniczne

W związku z obchodem 6-ej rocznicy wydania Manifestu PKWN we wszystkich miastach wojewódzkich zorganizowane zostaną wystawy architektoniczne obrazujące dorobek i zamierzenia naszej architektury i budownictwa na terenie danego województwa.

Każda z wystaw uzupełniona zostanie projektami inwestycji budowlanych zrealizowanych już na terenie Warszawy lub przewidzianych w planie 6-letnim do realizacji w stolicy, oraz projektami nowego stutysięcznego miasta Nowa Huta.

Wystawy urządzone zostaną w witrynach sklepowych podobnie, jak urządzony został pierwszy tego rodzaju pokaz prac architektonicznych zorganizowany w stolicy w maju br.

Wojewódzkie wystawy architektoniczne będą stanowiły część ogólnej wystawy wojewódzkiej o planie 6-letnim i mają na celu pokazanie najszerszym masom społeczeństwa syntezy dorobku architektury i budownictwa odrodzonego Państwa Polskiego.

Usprawnienie obsługi w uspołecznionych placówkach gastronomicznych

Dla usprawnienia obsługi ludzi pracy, w licznych państwowych placówkach gastronomicznych Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego, wprowadził nowy regulamin premiowania pracowników restauracji, jadłodajni itp. Nowy regulamin uzależnia premiowanie od wykonania i przekroczenia indywidualnych norm, które ustala się na podstawie ilości wydanych dań, a nie jak dotychczas od uzyskania pewnej sumy obrotu.

Plenarne posiedzenia wojewódzkich komitetów obrońców pokoju w Rzeszowie i Szczecinie

W całym kraju odbywają się rozszerzone plenarne posiedzenia wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju, z udziałem aktywu z powiatów, gmin i gromad oraz przedstawicieli trójek. Przedmiotem obrad jest sprawozdanie z wyników akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, nakreślenie planów pracy na zasadzie doświadczenia, zdobytego w tej akcji i przygotowanie do wojewódzkich zjazdów obrońców pokoju.

Na plenum Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Rzeszowie po referatach podsumowujących wyniki dotychczasowej działalności komitetu uchwalono zorganizować w lipcu masowe zebrania sprawozdawcze, które stanowić będą przygotowanie do zjazdu wojewódzkiego i ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju, który odbędzie się 1 września br., w rocznicę napaści hitlerowców na Polskę.

Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, wzywającą aktyw obrońców pokoju do rozwijania nowych form pracy, do dalszej aktywizacji Komitetów Obrońców Pokoju i do należytego przygotowania się do wojewódzkiego, a następnie do Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju, który będzie wyrazem woli pracy i walki o pokój społeczeństwa polskiego, woli pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych.

*

W Szczecinie na plenarnym posiedzeniu Woj. Komitetu Obrońców Pokoju wygłosił referat sprawozdawczy prof. Wyższej Szkoły Inżynieryjnej, dr Terebuche, który stwierdził olbrzymi wzrost ruchu obrońców pokoju w całym świecie i w Polsce. „Za każdym naszym podpisem pod apelem — powiedział dr Terebuche — stoi żołnierz pokoju, który w codziennej swej pracy przy warsztacie fabrycznym, na polu, w salach wykładowych, w szkołach — wzmacnia front pokoju".

Po omówieniu planu pracy na III kwartał br. uchwalono zorganizować zebrania z udziałem aktywistów gminnych i gromadzkich komitetów oraz przodujących członków trójek — poświęconych wymianie doświadczeń i nakreśleniu konkretnych planów dla każdej poszczególnej organizacji oraz przygotowaniu do zjazdu wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Przez przyśpieszenie obiegu środków obrotowych robotnicy portu Gdańsk-Gdynia zwolnią miliard złotych dla gospodarki narodowej

Na wyspie Holm odbyła się ostatnio konferencja aktywu robotniczego Zarządu Portu Gdańsk — Gdynia, poświęcona omówieniu zagadnienia komercjalizacji portów oraz powzięciu zobowiązań w celu upłynnienia rezerw i przyśpieszenia obiegu środków obrotowych.

Jak wykazują półroczne doświadczenia, komercjalizacja portów Gdańska i Gdyni wydatnie przyczyniła się do scentralizowania gospodarki kadrami ludzkimi, stworzyła warunki do wprowadzenia jednolitego układu zbiorowego oraz przyczyniła się do wzrostu wydajności pracy.

Robotnicy portowi Gdańska i Gdyni zawdzięczają te osiągnięcia przede wszystkim zastosowaniu nowej metody w przeładunku, tzw. potoku, opartego na wzorach pracy w portach radzieckich oraz zastosowaniu planów pracy dobowo-zmianowych i miesięcznych dla zespołów robotników portowych.

Uczestnicy narady—po stwierdzeniu, że warunkiem dalszego usprawnienia pracy Zarządu Portu Gdańsk — Gdynia jest walka o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych — podjęli jednogłośnie uchwałę, w której czytamy m. in.:

„Wyzwolimy dla dobra klasy robotniczej i gospodarki narodowej olbrzymie wartości, sięgające kwoty ponad miliard złotych, równocześnie obniżymy koszty własne przeładunku przeciętnie o ok. 10 proc.".

W powziętej uchwale robotnicy portowi Gdańska i Gdyni stwierdzili, że ujawnienie i przekazanie do innych dziedzin gospodarki narodowej nadmiernych zapasów materiałowych, znajdujących się w magazynach portowych, da kilkaset milionów zł. Ponadto przyśpieszenie przeładunku w porcie przez zastosowanie metody potokowej przy załadunku 40 proc. statków do końca III kwartału, a na koniec roku 60 proc. statków — da łącznie środków obrotowych na sumę ok. 20 miln. zł. Przyśpieszenie cyklu fakturowania opłat statkowych, składowania opłat przeładunkowych z 15 dni w pierwszym kwartale na 4 i pół dnia do końca roku, wyzwoli środki obrotowe o wartości 46 miln. zł, przez wzrost mechanizacji pracy w porcie uzyska się 32 miln. zł, przez wzrost wydajności pracy 55 miln. zł, a likwidacja przerostów administracyjnych przyniesie ok. 54 miln. zł oszczędności.

Uczestnicy narady stwierdzili również, że przyśpieszenie obiegu środków obrotowych wymaga dalszej wzmożonej walki o wzrost wydajności pracy, o usprawnienie metod przeładunkowych, o coraz lepsze wykorzystywanie urządzeń przeładunkowych, magazynów i jednostek taboru pływającego.

Następnie robotnicy portowi powzięli uchwałę o przystąpieniu do współzawodnictwa w ujawnianiu i wykorzystywaniu rezerw.

Imprezy turystyczne „Orbisu" na dzień 9 lipca b. r.

Na najbliższą niedzielę Orbis urządza szereg imprez turystycznych. Oddział łódzki wysyła do Warszawy pociąg turystyczny, którym pojedzie 1000 robotników. Ponadto mniejsze wycieczki wyjadą z Łodzi do podmiejskiej Kolumny i Sieradza. Imprezy te organizuje Orbis wespół z Okręgową Radą Zw. Zaw.

Wielka wycieczka poznańskiego świata pracy organizowana jest na trasie Poznań — Szamotuły — Szczecin (około 1000 osób), a pracownicy Zakładu Przemysłu Odzieżowego pojadą do Łagowa, perły Ziemi Lubuskiej. Robotnicy fabryki opon „Stomil" odwiedzą Gdańsk i Gdynię.

Ze Szczecina wyjeżdża do Międzyzdrojów pociąg turystyczny z pracownikami Szczecińskich Zakładów Odzieżowych w liczbie 350 osób. Również do Międzyzdrojów organizuje Orbis szczeciński wspólnie z Pow. Radą Zw. Zaw. pociąg turystyczny z Dębna Lubuskiego.

Do Warszawy przyjedzie wielka wycieczka (1000 osób) z Gdańska. Świat pracy Wybrzeża weźmie ponadto udział w wycieczkach do Krynicy Morskiej i Sobieszewa. Imprezy te odbędą się w ramach wczasów niedzielnych, przy czym dojazd koleją i statkiem.

Autobusowe wyprawy z Krakowa do Zakopanego cieszą się dużą popularnością; w niedzielę 9 VII odbędzie się taka właśnie wycieczka pracowników Filmu Polskiego.

Do Krakowa natomiast przyjedzie pociąg turystyczny z Tarnowa (około 500 osób). Pracownicy Zw. Zaw. Metalowców z Wrocławia udają się pociągiem turystycznym do popularnego Zagórza Śląskiego.

Z Warszawy Biuro Obsługi Turystycznej Orbis organizuje wespół z ORZZ 700-osobową wycieczkę do Lidzbarka na Warmii, oraz pociąg turystyczny do Rybienka n. Bugiem. Ponadto pracownicy Min. Górnictwa udają się na wycieczkę autokarem do Spały.

NOWE ŚRODKI TURYSTYCZNO - WYPOCZYNKOWE ORBISU

W uzupełnieniu informacji o ośrodkach turystyczno - wypoczynkowych komunikujemy, iż z dniem 1 lipca czynne są:

1) Ośrodek stały w Jastarni na półwyspie helskim, składający się z 3 pensjonatów (łącznie 100 miejsc), domy murowane, skanalizowane i zelektryfikowane, pokoje 2—3 osobowe. Cena dziennego pobytu — 1000 zł. Stołówka prowadzona we własnym zakresie.

2) Hotel turystyczny „Grand Hotel" w Sopocie, posiadający 100 miejsc w 2 salach (łóżka piętrowe) oraz wszelkie urządzenia jak umywalnie, natryski itp.

Cena dziennego pobytu wraz z wyżywieniem i pościelą wynosi 700 zł. od osoby.

Informacje — we wszystkich oddziałach Orbisu.

Dyplomy z ukończenia wyższych uczelni w ZSRR nie wymagają nostryfikacji

Dziennik Ustaw RP nr 25 zawiera rozporządzenie ministrów Oświaty i Zdrowia z dn. 10.V. br. w sprawie uznawania studiów wyższych odbywanych w ZSRR.

W myśl rozporządzenia, ukończenie wyższej szkoły w ZSRR — od 1.X.1917 r. — jest równoznaczne z ukończeniem odpowiedniej szkoły wyższej w Polsce. Dyplom stwierdzający ukończenie takiej szkoły nie wymaga nostryfikacji.

Minister Oświaty — po wysłuchaniu opinii Rady Głównej — ustala, jakie stopnie naukowe, bądź zawodowe w Polsce przysługują osobom, które ukończyły wyższą szkołę w ZSRR.

Stopnie naukowe bądź zawodowe osób, które ukończyły studia lekarskie, stomatologiczne bądź farmaceutyczne, ustala minister Oświaty w porozumieniu z ministrem Zdrowia.

Delegacja polska na Kongres Międzynarodowego Związku Studentów

W skład 25-osobowej delegacji Zrzeszenia Studentów Polskich na II Kongres Międzynarodowego Związku Studentów w Pradze wchodzą m. in. znany przodownik pracy, traser Stoczni Gdańskiej, a obecnie student Wydz. Bud. Okrętów Politechniki Gdańskiej, Stanisław Sołdek, laureatka Konkursu Chopinowskiego, absolwentka Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej — Barbara Hoesse - Bukowska; akademicki narciarski mistrz świata (3-krotny) — Stefan Dziedzic oraz mistrzyni Polski w narciarstwie Teresa Kodelska.

*

Słuchacze wyższych uczelni w Polsce przygotowują się do uczczenia II Kongresu Międzynarodowego Związku Studentów, który odbędzie się w połowie sierpnia br. w Pradze. Komitety uczelniane Zrzeszenia Studentów Polskich przyjęły we wszystkich ośrodkach akademickich w kraju dary, które zawiezie do Pragi delegacja Zrzeszenia Studentów Polskich.

Niezależnie od konkretnych darów, studenci z całego kraju wykonują podjęte dla uczczenia Kongresu zobowiązania w zakresie terminowego składania egzaminów, nauczania analfabetów, pogłębiania wiadomości społeczno - politycznych itp.

2.600 uczniów i studentów odbędzie praktyki wakacyjne w PGR

Uczniowie liceów rolniczych oraz studenci wyższych uczelni rolnych odbywają w okresie wakacji miesięczne praktyki w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Praktyki wakacyjne rozpoczęły się w końcu czerwca br. Uczniowie liceów rolniczych odbywają je w dwóch turnusach, trwających od końca czerwca do 11 września, studenci zaś, od 1 lipca do 30 sierpnia br.

Ogółem na praktyki wakacyjne w PGR skierowanych będzie ponad 2.600 uczniów liceów rolniczych, wszystkich specjalności, w tym 338 uczniów liceów mechanicznych oraz studenci, którzy w programie nauki mają przewidzianą praktykę rolną.

Skierowania praktykantów do gospodarstw państwowych różnych specjalności odbywają się według z góry ustalonego planu. Do poszczególnych zespołów Centralny Zarząd PGR wysyła grupy po 5 do 15 osób, pod kierunkiem i opieką asystentów wyższych uczelni akademickich. Praktykanci pracować będą w tych działach produkcji rolnej, które są ściśle związane z kierunkiem ich studiów.

Praktykanci otoczeni są troskliwą opieką ze strony rolnych rad zespołowych i administracji majątków. Za cały czas pobytu w PGR praktykanci otrzymają wynagrodzenie wg umowy zbiorowej Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych. Za szczególnie staranną pracę otrzymają oni również premie pieniężne.

Po XIII rundzie turnieju pamięci Przepiórki

Keres nadal prowadzi

(Tel. wł.). W XIII rundzie turnieju szachowego w Szczawnie-Zdroju piękne zwycięstwo odniósł Szabo (Węgry) w partii z Trojanescu (Rumunia). W najlepszej swej partii na tym turnieju Foltys (CSR) pokonał Gawlikowskiego (Polska). Remisowo zakończyły się partie zawodników radzieckich: Tajmanowa z Bondarewskim i Hellera z Awerbachem.

W odłożonych partiach Keres (ZSRR) ma 2 piony przewagi nad Simaginem (ZSRR), Pytlakowski (Polska) stoi w wygranej pozycji z Artamowskim (Polska). Tarnowski (Polska) ma 3 piony przewagi i pew... na wygraną z Koeberlem (Węgry). Po subtelnie przeprowadzonym ataku, Grynfeld (Polska) ma dużo lepszą pozycję w partii z Pogatsem (Węgry) Ziita (CSR) ma szanse na wygraną z Szapielem (Polska). Barcza (Węgry) stoi lepiej w partii z Kottnauerem (CSR).

Po XIII rundzie prowadzi w dalszym ciągu Keres — 9,5 pkt i jedna partia odłożona, Szabo — 9,5 pkt., Barcza — 9 pkt. i jedna partia odłożona, Tajmanow — 9 pkt.

W następnej rundzie największe zainteresowanie wzbudza spotkanie liderów turnieju: Keresa i Barczy.

(i. w.)

SPORT

6.901 pkt. w 10-boju uzyskuje samotnie Adamczyk

Najwszechstronniejszy polski lekkoatleta Adamczyk w środę i w czwartek startował na stadionie Ogniwa w 10-boju i uzyskał bez konkurencji 6.901 pkt. Polak uzyskał następujące wyniki: 100 m — 11,4 sek., w dal — 6,69 m, wzwyż — 1,76 m, kula — 13,27 m, 400 m — 51,2 sek., 110 m p. pł. — 16,0 sek., dysk — 39,87 m, tyczka — 3,40 m, oszczep — 47,19 m i 1.500 m — 4:49.

Z uwagi na to, że Adamczyk zbytnio się nie wysilał i startował samotnie, wynik jego należy uważać za bardzo dobry. Wszystko wskazuje na to, że rekord Polski należący do Gierutto (7.006 pkt.) zostanie w sezonie bieżącym pobity. Twierdzi to zresztą sam Gierutto, który obecnie trenuje Adamczyka.

Jędrzejowska i Niestrój mistrzami tenisowymi Bielska

W Bielsku został zakończony ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo Bielska. W finale gry pojedyńczej kobiet tytuł mistrzyni zdobyła Jędrzejowska. W finale gry pojedyńczej mężczyzn spotkanie Niestrój (Stal Katowice) — Buchalik (Ogniwo Bielsko) nie przyniosło rozstrzygnięcia w ciągu trzech i pół godziny gry. Mecz został przerwany, a pierwsze miejsce drogą losowania przyznano Niestrojowi.

Gimnastyczki polskie przed wyjazdem do Bazylei

Prawdopodobnie już w nadchodzącą sobotę nastąpi wyjazd polskiej gimnastycznej reprezentacji kobiecej, która weźmie udział w mistrzostwach świata w Bazylei. Oto co mówi na temat startu naszych gimnastyczek sekretarz GKKF tow. Kosman, b. olimpijczyk i wielokrotny nasz reprezentant w gimnastyce.

„Gimnastyczki nasze reprezentują obecnie bardzo wysoką klasę i można je śmiało zaliczyć do czołówki światowej. Układ sił w tej czołówce przedstawia się ostatnio następująco: 1) ZSRR, 2) Węgry, 3) Rumunia, 4) CSR, 5) Polska. Pozycja ZSRR jest bezsporna. Gimnastyczki radzieckie są bezkonkurencyjne na świecie czego zresztą dowiodły w spotkaniach z Finlandią, Węgrami, CSR i Polską. Znaczne postępy poczyniły ostatnio Rumunki, które w czerwcu pokonały w meczu międzypaństwowym reprezentację CSR. Co do naszych reprezentantek to po obserwacji ostatniej próby w Akademii W. F. muszę stwierdzić, że zrobiły one ogromny krok naprzód. Nie wiadomo, czy w Bazylei będą startowały gimnastyczki radzieckie. Gdyby ich nie było — będziemy toczyć zupełnie równorzędną walkę z Węgrami i Rumunią, gdyż Czeszki nie startują.

Po raz pierwszy gimnastyczki nasze wystąpią w ćwiczeniach wolnych w programie umuzykalnionym. Po raz pierwszy muzykę do ćwiczeń wolnych wprowadził Związek Radziecki, co nadało ćwiczeniom pełnie nową i właściwą treść. Umuzykalnienie ćwiczeń położyło kres szablonowi i zmieniło zupełnie oblicze gimnastyki.

Zawodniczki nasze do mistrzostw świata w Bazylei są doskonale przygotowane, zarówno kondycyjnie, jak i psychicznie. Mistrzyni Polski, Helena Rakoczy jest bezwzględnie najlepsza z całej drużyny. Ogromnym talentem jest młodziutka Wilkówna bez zarzutu wykonywająca najtrudniejsze ćwiczenia i tańcząca z wielkim talentem. Poza tym doskonale prezentują się Reindlowa, Krupianka i Kurzanka. Tematem występów przy muzyce naszych gimnastyczek jest pełen treści taniec pracy. Nowe, efektowne kostiumy o barwach żywej czerwieni stwarzają z tego występu artystyczne widowisko. Ekipa nasza w Bazylei na pewno wstydu nam nie przyniesie i zaprezentuje się z jak najlepszej strony. Walka naszych reprezentantek z Węgierkami i Rumunkami zapowiada się niezwykle ciekawie". (D)

Turniej siatkówki kół sportowych

W Warszawie rozpoczął się turniej siatkówki dla kół sportowych przy zakładach pracy. Na 47 mających się odbyć spotkań, 12 zakończyło się walkowerami, na skutek nie przybycia zgłoszonych drużyn. Jest to liczba bardzo duża i stanowi ¼ spotkań. Ponadto przyznano zwycięstwa walkowerami 4 dalszym drużynom, gdyż w zespołach przeciwników grali zawodnicy, zgłoszeni do PZKSS. Jest to sprzeczne z regulaminem turnieju, który jest dostępny jedynie dla osób nie uprawiających tej dziedziny sportu zawodowo.

Osiągnięcia [war]szawskiego MHD

...połowie kwietnia rb. pow... komisja organizacyjna ...iego Handlu Detalicz-... Działu Artykułów Spo-...ch. Komisja ta po trzy...cznej zaledwie działalno-...że wykazać się już po-...mi osiągnięciami. Pod-...aniu tych osiągnięć jak ...ż i wykazaniu istnieją-...oraków poświęcone było ...nie pracowników MHD. ...przejęło po dawnym 24 sklepy spożywcze. Mi...udności inwestycyjnych, ...w fachowców budowla-... braku materiałów do 1 maja rb. było już o-...ych 35 sklepów spożyw-... MHD.

...cz jasna, że ilość otwar-... sklepów to jeszcze nie ...tko. Ze wzrostem liczby ...w musi wzrastać asor-...t towarów w sklepach. ...y zwracać również uwa-...a obsługę klienta przez ...nel. Dlatego też MHD ... stałego doszkalania za-...ionych pracowników, or-...uje kursy dla młodzieży ...ącej znaleźć pracę w han...społecznionym. 12 czerw-...zpoczął się 3-miesięczny dla ekspedientek. 5 lip-...stał otwarty kurs dla kie...ików sklepów. Dalsze ta-...kursy planowane są jesz-...v roku bieżącym.

...k przedstawiają się pla-...MHD na najbliższą przy-...ć? A więc dzięki ofiarnej ...y personelu i kierowni-... oraz zobowiązaniom lip-...m do dnia 22 lipca zo-...e otwartych 8 sklepów, ...m 4. pierwsze w Warsza-... uspołecznione kwiaciar-... Nadto na ulicach ustawio-... będzie 20 kiosków ze sło...ami, napojami, lodami, ...iem, kiełbaskami i herba-...

...końca roku MHD zamie... uruchomić jeszcze dwa ...kie stoiska na bazarach, ...n przy ul. Pańskiej o 32 ...ach, drugi przy ul. Pustel...iej na Grochowie. Przy uli...Grójeckiej 34 powstanie ca...blok sklepów spożywczych, ...ałowych, z pieczywem, o-... kwiaciarnia.

...eszcze w sierpniu oddane ...3 wielkie sklepy spożyw-... przy ul. Targowej 41, ...olęckiej i Puławskiej 221. ... końca roku powstanie w ...dlach na Muranowie, Mły...ie i Mirowie 10 sklepów ...żywczych.

...okolicach Krakowskiego ...edmieścia uruchomione będ... sklepy spożywcze, nabia-...e, warzywniczy, owocowy, ...ierniczy, kwiaciarnia, a na ...eciw Uniwersytetu, duży ...oczesny bar mleczny. Nie ...omniano w planach o no-...budującym się osiedlu tak ... marszałkowskim osiedlu ...eszkaniowym. Tu powsta-... wielki sklep wzorcowy o ...ierzchni 400 m. kw. i kwia...nia o powierzchni 180 m.

...ądząc z dotychczasowych ...gnięć MHD, możemy być ...ni, że ambitne plany i za...erzenia zostaną wykonane ...terminie. Nie bez wpływu ...realizację tych planów bę... zapewne wezwanie rzuco-...przez MHD Warszawa wzy...ące MHD Wrocław do ...ółzawodnictwa na polu roz...u sieci, szkolenia kadr o-... podniesienia wydajności ...y i dotrzymania terminów ...prawozdawczości.

(g)

Dzieci stolicy [j]adą na kolonie [d]o Czechosłowacji

W najbliższych dniach 100 ...i z warszawskich szkół pod-...owych wyjedzie na kolonie ... do Czechosłowacji. Są to ...ci robotników — ...Woli i Mokotowa ... Oświaty zapew... wipunek w posta...ków oraz mun...kich. (ms)

[Rob]otnicy krakowscy w kampanii [żniw]no-omłotowej

...wskim zorgani-...00 robotniczych ...miasta ze wsią ... pomocy w cza-...o - omłotowej. ...e udział prze-...ików. Ekipy te ...kontakt ze spół...cyjnymi, PGR ...i poszczegól-... Wielu powia-...mogli chłopom ...zyn i narzędzi ...rzy ustalaniu ...iwnej.

...jowała załoga ...ładów Sodo-...zobowiązując się wziąć ...w żniwach na terenie Pań...Gospodarstw Rolnych. ... wezwali jednocześnie ...ie robotnicze ekipy łącz... wsią w woj. krakow... podjęcia podobnych zo-...ń, co pozwoli na wzmo-...

Warszawscy korespondenci piszą:

Będziemy w codziennej pracy realizować uchwały IV Plenum KCPZPR

Na jednym z ostatnich zebrań naszej organizacji partyjnej omawialiśmy uchwały IV Plenum KC PZPR i realizację tych uchwał w codziennej pracy naszego zakładu.

Poważnym błędem w pracy naszej organizacji partyjnej była zła gospodarka kadrami fabryki. Mimo, że ponad 70 proc. stanowisk kierowniczych w naszej fabryce zajmują dawni robotnicy, jednak ludzie ci nie byli otoczeni należytą opieką ze strony organizacji partyjnej. Bywało nawet tak, że nie tylko nie pomagało się im w pracy, ale odwrotnie, nakładało się na nich po kilka dodatkowych funkcji po linii partyjnej i społecznej, nie troszcząc się o to czy towarzysze ci są w stanie podołać nałożonym na nich obowiązkom.

Smutny przykład

Skutkiem tego zdarzało się, że towarzysze, którzy nie opanowali należycie pracy na objętych przez nich stanowiskach, borykali się z trudnościami i zawalali robotę partyjną, zawodową i społeczną.

Tak było np. z tow. Boczkowskim, którego wysunięto z kowala na stanowisko kierownika BHP i dodatkowo obarczono kilkoma funkcjami partyjnymi. Kiedy tow. Boczkowski, widząc, że nie podoła tej pracy, zwracał się do komitetu partyjnego o pomoc, spotkał się z ostrą, nie uzasadnioną krytyką, a pomocy nie otrzymał. Doprowadziło to do tego, że praca referatu BHP kulała i wreszcie musiano tow. Boczkowskiego przenieść na inne stanowisko.

Wyłącznie Wydział Personalny...

Wysuwaniem i przenoszeniem pracowników na stanowiska zajmował się wyłącznie wydział personalny naszej fabryki, często bez głębszej analizy kwalifikacji, możliwości i oblicza kandydatów. A nasz komitet partyjny w ogóle się do tych spraw „nie wtrącał".

Toteż nie zawsze stanowiska kierownicze były dobrze obsadzone. Np. przeniesienie doświadczonego fachowca tow. Rutkowskiego ze stanowiska kierownika działu remontowego na stanowisko kierownika referatu socjalnego na pewno nie jest przykładem dobrej gospodarki kadrami.

Organizacja partyjna nie interesowała się tymi sprawami, zachowywała się wobec nich zupełnie biernie. Wytworzyło to taką atmosferę, że robotnicy bronili się przed wysuwaniem ich na jakiekolwiek stanowiska, ażeby nie paść ofiarą złej gospodarki kadrami.

Ostrej krytyce została poddana na zebraniu niewystarczająca opieka organizacji partyjnej nad szkoleniem nowych kadr fachowców. Wskutek braku tej opieki mamy poważny niedobór kadr fachowców i stąd też wynikają nedociągnięcia w naszej szkole przemysłowej.

Szkolenie na pierwszym planie

Na zakończenie zebrania przyjęliśmy uchwałę, w której zobowiązaliśmy naszą organizację partyjną do rozłożenia pracy partyjnej na wszystkich towarzyszy tak, aby nie było ani jednego towarzysza bez przydziału pracy partyjnej.

Ponadto postanowiliśmy wciągnąć jak największą ilość członków naszej organizacji do szkolenia partyjnego na wszystkich szczeblach w celu przygotowania kadr partyjnych. Szczególny nacisk położyliśmy na konieczność przeszkolenia wszystkich agitatorów.

W dziedzinie szkolenia zawodowego postanowiliśmy przeszkolić 150 towarzyszy i bezpartyjnych na fachowych pracowników, mogących samodzielnie pełnić pracę przy obrabiarkach już w roku 1951.

W ciągu lipca ustalimy grupy szkoleniowe, w których najlepsi nasi fachowcy będą uczyć towarzyszy mniej doświadczonych. Otoczymy również troskliwą opieką robotników wysuniętych na kierownicze stanowiska i zdwoimy naszą czujność na odcinku doboru kandydatów na stanowiska kierownicze.

Nad wykonaniem tych zadań czuwać będzie cała nasza organizacja partyjna.

ST. STOPIŃSKI
Fabryka im. K. Świerczewskiego

Należy umożliwić kobietom dostęp do obsługi sprzętu budowlanego

W udostępnieniu kobietom obsługi budowlanego sprzętu maszynowego, tzw. sprzętu ciężkiego, zrobiliśmy w ubiegłym roku pierwszy krok.

Zimą 1949-50, przynajmniej u nas, w SPB Warszawa 2, przeszkolono kobiety na kursach windziarek i niemal całkowicie oddano w ich ręce obsługę wyciągarek. Obsługa wyciągarek niewątpliwie wiele na tym zyskała. Nie mówię już o tym, że kobiety sumienniej obsługiwały windy, że nie było żadnych wypadków nieuzasadnionej nieobecności kobiet przy obsługiwanych przez nie wyciągach (a przy obsłudze „męskiej" wypadki takie wcale nie należą do rzadkości), ale też stan wind zmienił się na lepsze.

Wzorowy porządek

Z brudnej, zakurzonej, rzadko na czas oliwionej, zmieniła się wyciągarka w czystą maszynę. Przestrzeń dokoła windy zawsze czysto obmieciona, szalka, która uprzednio niemal zawsze dźwigała dodatkowy ciężar grubej warstwy rozlanej zaprawy, zamieniła się w czysty pokład.

Zrozumiałym jest, jaki dobry wpływ miało to zarówno na zużycie sprzętu, jak i jego sprawność. Trzeba tu także powiedzieć, że kobiety z lepszym wyczuciem obsługują windę. Jak powszechnie twierdzą robotnicy budowlani — „mają lżejszą rękę".

Kiedyś chwaląc ob. Kurowską za wzorowy porządek w szopie windy i dokoła windy, otrzymałem odpowiedź: „przecież ja tu przebywam tyle, co i w domu". To już zupełnie nowy stosunek do pracy. Ob. Kurowska wraz z nieustępującą jej w pracy, ob Remczyńską, we dwie obsługiwały cztery wyciągarki na budowie gmachu X B w Zespole Robót Mokotów, budowy, której załoga przystąpiła do walki o tytuł „Najlepszego zespołu budowlanego" i trzeba przyznać, że obsługiwały te windy bez zarzutu.

Przykład Anastazji Powroźnik

Sądzę, że wiadomość, którą podała ostatnio prasa o pierwszej bodaj w kraju kobiecie - racjonalizatorce w budownictwie — windziarce Anastazji Powroźnik, rzuca jaskrawe światło na konieczność wciągnięcia kobiet do obsługi sprzętu maszynowego w budownictwie. Niejedna z nich pragnie — jak Anastazja Powroźnik — iść dalej, niejedna patrzy z zazdrością na pracujące obok windy mieszarki betonu i zaprawy. Niejedna z nich czuje, że niegorzej obsłużyłaby mieszarkę, a już z pewnością wiele mieszarek lepiej by wyglądało i pracowało, gdyby obsługiwały je kobiety.

Zainteresowanie Anastazji Powroźnik maszyną, jej orientacja i zrozumienie maszyny, nie jest wyjątkowym zjawiskiem wśród kobiet - windziarek. Dlaczegóż więc sprawa obsługi sprzętu budowlanego przez kobiety utknęła na windach?

Sądzę, że jedynym słusznym wnioskiem ze sprawy Anastazji Powroźnik będzie udostępnienie kobietom obsługi całego budowlanego sprzętu maszynowego i przystąpienie do szkolenia kobiet przy obsłudze wszelkiego rodzaju i typu maszyn w budownictwie.

J. KAMIENIECKI
SPB Warszawa 2

Stanowisko godne pochwały

W dniu 25 czerwca br. konduktor, który miał obsługiwać linię autobusową „M" nie przyszedł do pracy. W takich wypadkach autobus zwykle zjeżdża do garażu. Była to niedziela, a więc dzień, w którym z autobusu „M" korzysta wielu warszawiaków, gdyż kursuje on na trasie Bielany — Młociny.

Kiedy o braku konduktora dowiedział się kontroler — tow. Wieczorek, nie dopuścił do tego aby wóz zjechał do garażu, lecz sam, mając bilety zapasowe, rozpoczął normalną pracę konduktora. W międzyczasie zawiadomił ekspedycję, ażeby przysłała mu większą ilość biletów i dał znać do biura że do tego wozu potrzebny jest konduktor.

Tow. Wieczorek pracował jako konduktor do póki nie przyjechała zmiana. Wówczas oddał konduktorowi bilety i dalej pracował już, jako kontroler.

Wydaje mi się, że stanowisko zajęte przez tow. Wieczorka jest godne pochwały i można je postawić za wzór wszystkim kolegom z MZK.

JAN HOPPE
Zajezdnia Autobusów MZK ul. Inżynierska

Szanujmy pracę konduktorki

W warszawskich tramwajach, autobusach i trolleybusach coraz częściej spotykamy kobiety - konduktorki. I trzeba przyznać, że większość naszych warszawianek konduktorek daje sobie radę nie tylko z wykonywaniem swoich obowiązków służbowych ale i z tłokiem, panującym w miejskich środkach lokomocji i z pasażerami, którzy niekiedy bywają — trzeba to przyznać — nieznośni.

To jednak, że warszawskie konduktorki dają sobie radę z pokonaniem licznych trudności swego zawodu nie powinno upoważniać — pasażerów MZK do powiększania tych trudności.

Jakże często zdarza się jednak, że pasażerowie uchylają się od płacenia za bilety mimo kilkakrotnego wezwania konduktorki. Nie należą również do rzadkości opryskliwe, a nawet ordynarne odpowiedzi na słusznie zwróconą przez konduktorkę uwagę. A co już najgorsze i najbardziej obruszające, to wszelkiego rodzaju „dowcipne" powiedzonka niektórych mężczyzn pod adresem konduktorki.

Uważam, że powinniśmy przede wszystkim uszanować w konduktorkach człowieka pracy i powinniśmy tak zachowywać się w miejskich środkach lokomocji, aby pracy konduktorek nie utrudniać, a ułatwiać.

JÓZEF GĄSIŃSKI
pasażer i pracownik MZK

1 sierpnia ruszą tramwaje na ul. Kawęczyńskiej i Ząbkowskiej

Zobowiązania lipcowe załogi MZK

Pracownicy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Warszawie podjęli dla uczczenia 6-ej rocznicy Manifestu PKWN szereg indywidualnych i zespołowych zobowiązań.

Wydział IV Mechaniczny zobowiązał się wykonać dodatkowo rewizję 2 wagonów, remont 2 silników i szereg drobnych na praw.

Pracowni... Woli postanowil... wozów w ruc... oraz wyremontow... tramwajowe.

Wydział d... Wola przyśpieszy ... wagonu solar... go na 22 lipca...

Pracownicy Wydziału Drogowego MZK zatrudnieni przy przekuwaniu torów na Pradze zobowiązali się zakończyć przekuwanie torów na ul. Kawęczyńskiej, Ząbkowskiej i Stalowej do dnia 22 lipca. Dzięki realizacji tego zobowiązania pierwsze tramwaje ruszą na ulicach: Kawęczyńskiej i Ząbkowskiej 1 sierpnia, a na ul. Stalowej 15 sierpnia. Podjęcie tak poważnego zobowiązania stało się możliwe dzięki wydajnej pracy całej załogi, wśród której wyróżniają się brygadziści: H. Gach, A. Ludnicki, S. Piotrkowicz, oraz robotnicy sezonowi: J. Jędrocha, J. Hajda, J. Dadas, J. Kowalski, którzy wykonują po 200 proc. normy.

(g)

Kurs pr[zedegzam]inacyjny ZAMP w War[sz]awie

Zarząd Okręgo... Warszawie przyjm... ca br. zapisy na ... egzaminacyjny. Zap... je się w siedzibie ... kręgowego w Warsz... wowiejska 39 codzien... 10 do 17, po uprzedn... niu się na uczelni. ... należy przedłożyć zaśw... o pochodzeniu społeczn... uczelni oraz wypełnić i złożyć kwestionariusz. Członkowie organizacji społeczno - politycznych mogą złożyć zaświadczenie pracy społecznej. Na czas trwania kursu ZAMP organizuje zakwaterowanie i wyżywienie, ...widując udzielanie znacznych zniżek. Sam kurs jest bezpłatny. Kurs przygotowuje te...nych kandydatów na wyż...

26 lipca b r. zakończymy miesięczny plan produkcji

Pracownicy Warsztatów SPB-1 przy ul. Bolecha 14 zobowiązali się dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN przyśpieszyć wykonanie planu produkcyjnego za miesiąc lipiec 1950 r. o 5 dni tj. wykonać plan na dzień 26 lipca br.

ST. LEŚNIAK
ST. JERZYKOWSKI
Warsztaty Mechaniczne SPB-1

Nowoczesny żłobek i przedszkole powstają przy fabryce „Fuchs"

Na terenie państwowej fabryki czekolady „Fuchs" kończy się obecnie budowę żłobka i przedszkola dla około 120 dzieci. W gmachu m. in. mieścić się będą pralnia mechaniczna, gabinet lekarski oraz łazienki przystosowane do potrzeb dzieci.

Do prac budowlanych przystąpiono jesienią ub. roku, obecnie trwają roboty wykończeniowe i instalacyjne. Oddanie gmachu do użytku przewidziane jest na sierpień bież. roku.

Wokół budynku, na przestrzeni około 5 ha projektuje się urządzenie terenu do zabaw dziecięcych. Będą tam m. in. piaskownice, zjeżdżalnie i baseny kąpielowe.

500 miln. zł na cele socjalne w przemyśle motoryzacyjnym

Wydatki Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego na opiekę socjalną nad robotnikami i ich rodzinami oraz na podniesienie poziomu bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach fabrycznych sięgają w roku bieżącym sumy 500 milionów złotych. Z funduszów tych pokrywane są również wydatki na utrzymanie przedszkoli, na letnią akcję kolonijną dla dzieci oraz na potrzeby kulturalno - oświatowe poszczególnych zakładów pracy.

Centralny Zarząd Przemysłu Motoryzacyjnego roztacza między in. opiekę nad przeszło 5 tys. dzieci za pośrednictwem 9 własnych stacji opieki nad matką i dzieckiem. Dalsze 4 tys. dzieci korzystają z usług stacji prowadzonych przez instytucje użyteczności publicznej lub związki zawodowe. Przy zakładach przemysłu motoryzacyjnego istnieje 15 przedszkoli, do których uczęszcza ponad 1.200 dzieci robotniczych. Systematycznie zwiększa się liczba żłobków przyfabrycznych. Najbardziej nowoczesny żłobek istnieje przy Zakładach Mechanicznych „Ursus". Wkrótce podobny żłobek powstanie przy jednym z zakładów metalurgicznych w Starachowicach.

Na wczasy letnie, na które wyjeżdża w tym roku około 7 tys. dzieci robotniczych, Centralny Zarząd Przemysłu Motoryzacyjnego przeznaczył 40 milionów złotych.

Nowe linie tramwajowe w woj. katowickim

Dyrekcja Śląskich Linii Komunikacyjnych uruchomi w tym roku szereg nowych linii tramwajowych, łączących osiedla robotnicze z miastami.

M. in. dobiega końca budowa linii tramwajowej 6-kilometrowej długości, łączącej skupiska robotnicze: Mysłowice, Niwkę i Dańkówkę. Nowa ta linia będzie oddana do użytku jesienią br.

W budowie jest 2-kilometrowa linia tramwajowa pomiędzy Rokitnicą i Mikulczycami. Ponadto w roku bieżącym powstanie nowa linia tramwajowa, łącząca Będzin z Grodźcem.

Biuro Obrachunkowe Gazowni powinno otrzymać większy lokal

Warunki pracy w Biurze Obrachunkowym Gazowni Warszawskiej przy ul. Kredytowej są bardzo ciężkie. Powierzchnia lokalu wynosi 165 m kw., a ilość pracowników biura stale wzrasta w miarę zwiększania się ilości konsumentów gazu.

Obecnie doszło już do tego, że inkasenci po przyjściu z miasta muszą czekać na zwolnienie miejsca przez kolegów, gdyż nie mają gdzie usiąść Na domiar złego w sali inkasentów są zainstalowane maszyny — adremy, utrudniające pracę inkasentom, którzy muszą obliczać zainkasowane pieniądze, sporządzać zestawienia i pisać raporty. Przy całej tej ciasnocie lokal nasz nie ma wentylacji.

Polepszenie sytuacji mogłoby nastąpić przez przesiedlenie jednego z pracowników gazowni, który zajmuje przy biurze 1 pokój, do innego mieszkania, albo przez przeniesienie Filii I Gazowni, znajdującej się przy biurze obrachunkowym do innego pomieszczenia.

W sprawach tych zwracaliśmy się już niejednokrotnie do Urzędu Kwaterunkowego, ale jak dotychczas bez rezultatu. Prosimy więc Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, aby zainteresowało się warunkami w jakich pracujemy i zechciało nam pomóc w uzyskaniu tych dodatkowych pomieszczeń.

J. MANCEWICZ
Gazownia Warszawska

Fabryce „Rygawar" potrzebna jest świetlica

My, pracownicy fabryki „Rygawar", nie posiadamy własnej świetlicy. A na naszym terenie fabrycznym znajduje się willa. Willę tę zabrało nam, niestety, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego i przeznaczyło ją na lokale mieszkalne dla swych pracowników, chociaż można by w niej było z powodzeniem urządzić świetlicę, czytelnię, a nawet ambulatorium.

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie przenosi pracowników do innych mieszkań i nie oddaje nam tej willi do użytku.

Dzięki dużej trosce naszego zakładu, jesteśmy zaopatrzeni w sprzęt świetlicowy, mamy bibliotekę, liczącą 1.300 tomów, mamy trochę mebli świetlicowych. Innego wolnego lokalu, który można by przeznaczyć na świetlicę, nie ma na terenie naszego zakładu.

Należałoby się wystarać o zastępcze mieszkania dla pracowników Ministerstwa, a nam oddać willę na świetlicę. Mamy nadzieję, że aparat Ministerstwa załatwi tę sprawę.

ZBIGNIEW NOWIŃSKI
Fabryka „Rygawar"

Szkolimy nowe kadry

W naszej pracy partyjnej natrafiamy na trudności, związane z niedostateczną ilością towarzyszy o odpowiednio wysokim poziomie ideologicznym. A jedną z najdotkliwszych bolączek, jakie odczuwamy w naszej pracy zawodowej jest brak fachowców. Braki te są spuścizną, jaką odziedziczyliśmy po rządach sanacyjnych, z których nikt nie myślał o udostępnianiu robotnikom nauki.

Aby braki te wyrównać rozpoczęliśmy w Wagonowni - Szczęśliwice szkolenie zarówno partyjne, jak i zawodowe. Oprócz szkolenia partyjnego I i II stopnia, które prowadzimy na naszym terenie, część towarzyszy wysłaliśmy w celu podniesienia ich poziomu ideologicznego, do szkół partyjnych wyższego stopnia.

Są to robotnice: Danuta Helewska i Felicja Młochowska, rewident — Mieczysław Goszczyński, robotnicy — Józef Siwicki i Roman Minkowski oraz kierownik robót — Stanisław Stańczyk.

Na kursach instruktorskich ZMP przebywają trzej uczniowie ślusarscy: Jan Klusek, Roman Cenkowski i Zbigniew Siwek.

Jeśli chodzi o szkolenie zawodowe, to na kurs rewidentów wagonów wysłani zostali niewykwalifikowani robotnicy: Zdzisław Korcz, Tadeusz Kanicki, Stanisław Bereziński, Jan Rychlewski i Stanisław Mieciński.

Oprócz tego została u nas powołana komisja, która przeprowadziła egzaminy wśród pracowników, pracujących u nas już dłuższy czas, a nie mających jeszcze uprawnień rzemieślniczych. Egzamin zdali z wynikiem dobrym: Wacław Czerniewski, Dydak Narożny, Tadeusz Waszkiewicz, Stanisław Rychlewski i Wacław Lenart.

A. GAWARECKI
Wagonownia Szczęśliwice

ZMP-owcy stolicy budują park-pomnik ku czci poległych członków KPP i KZMP

W związku z przypadającą w dniu 21 sierpnia 25 rocznicą śmierci bohatersko poległych w walce o Polskę socjalistyczną: członka KPP — Władysława Hibnera i członków KZMP — Henryka Rutkowskiego i Władysława Kniewskiego — warszawska organizacja ZMP — przyłączyła się do prac przy zbudowaniu parku - pomnika w miejscu ich straceń — na stokach Cytadeli.

Park ten będzie wyrazem głębokiego hołdu młodzieży Warszawy dla ofiarnych, nieustraszonych patriotów proletariackich, którzy życie swoje oddali walce o wolność i szczęście ludu.

Dotychczas w pracach tych wzięło udział około 1.400 ZMP-owców. Zakończenie prac przewiduje się na 5 sierpnia br.

W związku z rocznicą bohaterskiej śmierci członka KPP — Hibnera i członków KZMP — Rutkowskiego i Kniewskiego we wszystkich kołach ZMP stolicy wygłoszone będą pogadanki o ich życiu oraz o walce KPP i KZMP o wyzwolenie społeczne ludu pracującego.

Młodzież zetempowska zorganizuje również liczne wieczornice oraz wyda specjalne numery gazetek ściennych, poświęcone życiu i działalności Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego.

Obrady zw. zaw. pracowników leśnych w Krakowie

W Krakowie odbyła się II konferencja okręgowa Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego z udziałem ponad 100 delegatów z woj. woj. krakowskiego i katowickiego. Celem konferencji było omówienie dotychczasowej działalności związku oraz wybory nowych władz zarządu okręgowego.

Pracownicy leśni i przemysłu drzewnego mają poważne osiągnięcia na polu współzawodnictwa i racjonalizacji pracy. Podczas, gdy w roku ub. we współzawodnictwie brało udział zaledwie ok. 20 proc. robotników, obecnie współzawodniczy ponad 75 proc. zatrudnionych.

Robotnicy przemysłu drzewnego zgłosili w bież. roku trzykrotnie więcej pomysłów racjonalizatorskich, niż w ciągu całego roku 1949. Zastosowanie licznych usprawnień technicznych przyniosło przemysłowi drzewnemu w woj. krakowskim ponad 5 milionów zł oszczędności.

W dyskusji najwięcej uwagi poświęcono zagadnieniu szkolenia zawodowego i podnoszenia poziomu ideologicznego związkowców.

Wielu mówców oceniło krytycznie dotychczasowe wyniki działalności zarządu okręgu, jak również poszczególnych ogniw związkowych w akcji szkolenia nowych kadr, wskazując m. in. na zbyt małą jeszcze liczbę awansowanych robotników.

Omawiając sprawę socjalistycznej dyscypliny pracy, delegaci stwierdzali jednomyślnie, że nowa ustawa jest skuteczną bronią w walce z bumelanctwem. Występująca uprzednio w niektórych zakładach przemysłu drzewnego i wśród robotników leśnych absencja została obecnie niemal całkowicie zlikwidowana.

W podjętej na zakończenie obrad rezolucji zebrani — w imieniu ponad 12 tys. członków Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w woj. krakowskim — potępiają bezprawne i terrorystyczne wystąpienie imperialistów amerykańskich na Korei.

Współzawodnictwo o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych

Do współzawodnictwa o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych włączają się coraz nowe załogi zakładów pracy woj. katowickiego.

Na ogólnym zebraniu załogi fabryki „Poręba" robotnicy postanowili wzmóc walkę o podniesienie poziomu gospodarki w zakładzie. W wyniku przyśpieszenia obiegu środków obrotowych, postanowiono zwolnić do obrotu 217.230 tys. zł. Sumę tę ...gospodarki materiałowej i systemu zaopatrzenia oraz w wyniku skrócenia cyklu produkcyjnego.

Poważne zobowiązania w dziedzinie przyśpieszenia obiegu środków obrotowych podjęła również załoga huty „Batory", postanawiając usprawnić gospodarkę półfabrykatami i skrócić wydatnie cykl inkasowy. W wyniku tych zobowiązań robotnicy huty „Batory" zwolnią dla gospodarki narodowej dodatkowo do końca ...

Zakończenie kursów politycznych ZMP w Krakowie

W Zarządzie Miejskim ZMP w Krakowie odbyła się, z udziałem przedstawicieli partii i zarządu wojewódzkiego ZMP, uroczystość wręczenia świadectw absolwentom kursów politycznych oraz wieczorowej szkoły politycznej.

Na 6-miesięcznych kursach politycznych oraz w wieczorowej szkole politycznej przeszkolono ogółem 407 aktywistów ZMP-owców z krakowskich fabryk i szkół średnich. 60 najaktywniejszym i wyróżniającym się w pracy społecznej i nauce ZMP-owcom wręczono dyplomy uznania oraz cenne nagrody.

Wśród wyróżnionych za pilność w nauce i szczególnie aktywną pracę społeczną znajduje się 23-letni ZMP-owiec J. Osikowicz, szofer, pracujący w Centrali Mięsnej w Krakowie.

Osikowicz jest kilkakrotnym przodownikiem pracy, prowadzi ożywioną działalność społeczną i polityczną. Osikowicz został wysunięty na wykładowcę w wieczorowej szkole politycznej.

Nowe kadry aktywistów związkowych

5 lipca br. Wydział Szkoleniowy ORZZ w Krakowie zakończył pierwszy etap tegorocznej akcji szkolenia działaczy związkowych.

W pierwszym półroczu na terenie wszystkich związków zawodowych i PRZZ w woj. krakowskim zorganizowanych zostało 60 kursów, na których przeszkolono ponad 5.000 mężów zaufania, referentów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz członków zakładowych komitetów współzawodnictwa pracy. Prawie 80 proc. uczestników kursów stanowili robotnicy, którzy złożyli końcowe egzaminy z bardzo dobrymi i dobrymi wynikami.

W akcji szkolenia aktywu związkowego wyróżniły się Związki Zawodowe Kolejarzy i Pocztowców. Plan Wydziału Szkoleniowego ORZZ przewiduje w drugim półroczu dwukrotne zwiększenie liczby kursów oraz podjęcie szkolenia społecznych inspektorów pracy, delegatów ubezpieczeniowych i organizatorów życia kulturalno - oświatowego w zakładach pracy.

RADIO

SOBOTA 8 LIPIEC

Program I na falach: 1321,6 m. 407,1 366,7 249 238,3 230,1 273 202,2 219,5 199,7 m.

Program dnia 7.05, Sygnał czasu 5.03, Wiadomości 5.05, 6.00, 6.45, 8.00.

5,00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.05 — 7.10 Gimnastyka, 6.15 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 7.20 Melodie Straussa.

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.05, Na jutro 23.10, Sygnał czasu 11.57, Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

8.10 Głos mają kobiety; 8.20 Muzyka: 8.30 Aud. dla szkolnych obozów wczasowych; 8.50 Muzyka radziecka; 9.35 PCK; 9.45 Informacje; 9.50 Przerwa; 11.15 „Salambo" fragm. pow. Flauberta; 11.35 Utwory fortepianowe kompozytorów czeskich; 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 Melodie ludowe; 13.15 Przerwa; 16.20 Kompozytor Tygodnia — Edward Grieg; 17.00 Nowe książki; 17.15 Z naszych pieśni; 17.35 Aud. oświatowa; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Głos mają kobiety; 18.20 Polska pieśń masowa; 18.25 Koncert pod dyr. Waślaka; 19.00 Historia powszechna muzyki; 20.40 Na muzycznej fali; 21.10 „Iwan Wazow" — aud. literacka, 21.30 Rezerwa; 22.00 Przegląd prasy literackiej; 22.05 Kwadrans ulubionych piosenek; 22.20 Muzyka taneczna; 23.15 Muzyka kameralna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 369,7 m.

Program dnia 13.25, Na jutro 23.10, Wiadomości 16.00, 20.00, 23.00.

13.30 Wiązanki ulubionych melodii; 14.00 Przegląd kulturalny; 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 14.15 Muzyka; 14.35 Koncert solistów; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 16.20 Dziennik warszawski; 16.40 Muzyka; 17.00 Przy sobocie po robocie; 18.00 Audycja SP; 18.15 Koncert Kapeli Ludowej pod dyr. Obsta; 18.40 Polska poezja średniowieczna; 19.00 Aud. dla świetlic młodzieżowych; 19.15 Koncert pod dyr. Gerta; 20.40 Muzyka taneczna pod dyr. Turewicza; 21.15 Aud. dla wsi; 21.30 Rezerwa; 22.00 „Mańkut" — opow. Leskowa; 22.30 Koncert z Pragi Czeskiej; 23.15 Muzyka rozrywkowa; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Komitet.
Nakład R. S. W. „Prasa".
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-39. Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 7-31-10. Kierownik działu gospodarczego 8-64-78. Kierownik działu partyjnego 7-34-30.
Centrala: 8-82-28, 8-51-04; 7-01-22; 8-57-62.
Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28 Dział gospodarczy 8-51-04. Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-22.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16.
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.
Konto PKO — Nr 1-11009.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja Warszawa, ul Złota 9, tel. 8-29-81.
Kolportaż: tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.
Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.
2 B-111551

Czytelnicy i korespondenci piszą

W Jaszczurowej kształcą się kadry specjalistów rachunkowości handlowej

W pięknej nizinie podgórskiej we wsi Jaszczurowa pow. Wadowice istnieje nowootwarta Szkoła Specjalistów Praktyków Rachunkowości Handlowej. Tu, gdzie przed 1939 rokiem panoszył się obszarnik, w pięknym zamku uczą się dziś przyszli pracownicy spółdzielni.

Przyjechała tu młodzież robotniczo - chłopska prawie z całej Polski. Uczniów jest 71, w tym 34 dziewczęta. Wszyscy korzystają ze stypendium w wysokości 5.000 złotych miesięcznie.

W szkole istnieje koło ZMP, do którego należą wszyscy uczniowie. Samorząd szkolny pracuje w czterech sekcjach: samokształceniowej, świetlicowej, porządkowej i gospodarczej.

Omawiamy m. in. zagadnienia dotyczące pracy i rozwoju spółdzielni produkcyjnych. Istnieje kółko miczurinowskie. Część uczniów należy do PZPR oraz do ZSL. Trzy razy w tygodniu odbywamy zebrania dyskusyjne, które cieszą się wielką popularnością. Dyskusja na nich jest niezmiernie ożywiona.

Nauka rozpoczęła się w styczniu br a kończy w grudniu. Obecnie chodzimy na praktykę do spółdzielni gminnej.

Kazimierz Pasek
Szkoła Specjalistów Praktyków Rachunkowości Handlowej w Jaszczurowej.

Dlaczego apteki w Hrubieszowie czynne są tylko do godziny 20-tej?

W czerwcu br. przebywałem w Hrubieszowie, gdzie nagle zachorowała mi żona.

Udałem się więc do lekarza, który przepisał lekarstwo. Przybyłem do apteki po godz. 20-ej. Niestety, apteka była zamknięta. Chcąc się dowiedzieć, która apteka ma dyżur nocny, zwróciłem się do funkcjonariusza MO w tej sprawie. Ten mi odparł, że powinno być ogłoszenie na drzwiach i poszliśmy jeszcze raz sprawdzić, czy jest takie ogłoszenie. Ale żadnego napisu na drzwiach nie znaleźliśmy.

O ile mi wiadomo, apteki w województwie lubelskim powinny być otwarte od godziny 8 do 22, a nie do 20-ej, jak to się dzieje w Hrubieszowie. Jeżeli to zarządzenie nie obowiązuje Hrubieszowa, sądzę, że w takim razie trzeba je rozszerzyć i na Hrubieszów. A poza tym, sądzę, że we wszystkich miastach przydałyby się dyżury nocne aptek.

Edward Pyszniak
Józefów k/Biłgoraja

O właściwe rozszerzenie repertuaru filmowego

Film Polski zapowiada ukazanie się w najbliższym czasie na naszych ekranach kilku nowych filmów, zrealizowanych w krajach kapitalistycznych. M. in. mowa jest o brytyjskim „Czerwonym rumaku", fińskiej „Maaret", francuskim „S. O. S.". Obecnie wyświetlane są w naszych kinach argentyński „Albeniz" i francuski „Hrabia Monte-Christo".

Wszystkie wymienione filmy odznaczają się niskim poziomem artystycznym i minimalnymi walorami treściowymi.

Dlaczego na ekranach polskich nie wyświetla się dotąd wielu filmów, zrealizowanych przez postępowych filmowców Zachodu, takich jak np. nagrodzony na zeszłorocznym międzynarodowym festiwalu filmowym w Mariańskich Łaźniach antyfaszystowski „Kraj rodzinny" (Native Land), nakręcony w trudnych i prawie że konspiracyjnych warunkach przez postępowych filmowców amerykańskich Paul Stranda i Leo Hurwitza przy współudziale Paul Robesona, film grany już od dawna na ekranach Czechosłowacji? Dlaczego nie wyświetla się na ekranach polskich granego obecnie w kinach moskiewskich postępowego filmu włoskiego „Złodzieje rowerów"? Dlaczego nie zakupiliśmy dotychczas również nagrodzonego w ubiegłym roku postępowego filmu francuskiego reżysera Daquina pt. „Świt" (Le point du jour), mówiącego o życiu i walce górników francuskich, lub zrealizowanego przez postępowych filmowców angielskich filmu o górnikach „Niebieska blizna" (Blue scar)? Przykłady można by mnożyć.

Rozszerzanie naszego repertuaru kinowego przez zakup filmów zagranicznych, także i zachodnich — jest słuszne i celowe. Wybierajmy jednak wśród produkcji zachodniej przede wszystkim filmy jak najbardziej wartościowe treściowo i artystycznie, a przede wszystkim te, które realizowane przez ludzi postępu, mówią o woli walki o wolność i walce o wolność narodową i społeczną postępowych sił na całym świecie.

(im)

Odczyty o polskich filmach dokumentalnych w Szwajcarii

Na zaproszenie szwajcarskiego archiwum filmowego, dyrektor PWSF Jerzy Toeplitz wygłosił w Szwajcarii cykl odczytów o polskim filmie dokumentalnym.

Odczyty, połączone z pokazami, odbyły się w Zurichu, Bernie, Genewie i Lozannie. M. in. wyświetlane były filmy „Szeroka Droga", „List górnika", „Wielki redyk" i „Mazurki Chopina".

Jak USA przygotowały agresję przeciw ludom Azji

Filipiny mają dość Mac Arthurów

Jeremi Starec

Odległość między wybrzeżem Stanów Zjednoczonych a Filipinami wynosi ok. 12 tys km. Oczywisty ten fakt nie przeszkodził jednak. sekretarzowi stanu USA, Achesonowi, w wygłoszonym pół roku temu przemówieniu, wymienić Filipiny jako część „pasa ochronnego" Stanów Zjednoczonych. W osławionym zaś rozkazie Trumana, który zapoczątkował zbrojną interwencję Stanów Zjednoczonych w Korei, prezydent USA położył również szczególny nacisk na „ochronę Filipin".

O jakiej ochronie mowa, ujawnił dwa dni wcześniej miarodajny pod tym względem „New York Times". 25 czerwca, w dniu napaści wojsk Li Syn - mana na Koreańską Republikę Ludową wspomniany dziennik opublikował artykuł poświęcony „strategicznym rozważaniom na Pacyfiku", w którym m. in. prosto i wyraźnie stwierdził: *„Filipiny są odpowiednio położone, jako odskocznia przeciw Azji Południowo - Wschodniej"*.

Więc nie „pas ochronny" Stanów Zjednoczonych ani też „ochrona Filipin", ale interwencja zbrojna na Filipinach, której celem jest przekształcenie Wysp Filipińskich w bazę wojenną imperialistów amerykańskich, w bazę wypadową przeciw ludom Dalekiego Wschodu.

Syn terminował u ojca

Pół wieku temu, Filipińczycy po raz pierwszy zaznajomili się z amerykańską „ochroną". W roku 1899 wojska amerykańskie ogniem i mieczem cbaliły Republikę Filipińską i okupowały kraj, a potem długo jeszcze zajmowały się krwawym tłumieniem nieustannych powstań ludności. Rozkaz generała Smitha z roku 1902 do żołnierzy wysłanych przeciw powstańcom na wyspie Samar brzmi: *„Niepotrzebni mi są jeńcy. Chcę, abyście zabijali i palili, a im więcej będziecie zabijali, tym bardziej będę z wąs zadowolony"*.

Takimi metodami „pacyfikował" Filipiny głównodowodzący wojskami amerykańskimi na Wyspach, generał Arthur Mac Arthur. Adiutantem i uczniem Mac Arthura stał się nie długo potem jego syn — Douglas, obecny gauleiter USA w Japonii i promotor agresji na Dalekim Wschodzie, winny zbrodni wojennych przeciw narodowi Korei.

Douglas Mac Arthur, śladami swego ojca znalazł się podczas drugiej wojny światowej na Filipinach. Tak samo jak ojczulek, pokazał mocną dłoń wobec Filipińczyków, Japończykom natomiast pokazał... plecy. Wrócił na Filipiny w roku 1944, gdy główne siły armii hitlerowskiej były przykute na froncie wschodnim, a najważniejsze japońskie wojska lądowe — na granicy Związku Radzieckiego. Zastawszy na Filipinach masową i dobrze zorganizowaną, kierowaną przez komunistów armię antyjapońską Hukbalahap, Mac Arthur nie dużo już miał roboty z wypędzeniem Japończyków. Ze szczególną gorliwością zabrał się za to do walki z ruchem narodowowyzwoleńczym, do ponownego ujarzmienia Filipin.

Zmodernizowany paragraf Nr 290

Gdy po zakończeniu wojny Mac Arthur oświadczył, że dla okupacji Japonii potrzebuje 200 tysięcy żołnierzy, stan liczebny wojsk amerykańskich na Filipinach wynosił w tym samym czasie 375 tysięcy. Dopiero w rok po zakończeniu wojny Mac Arthur zniósł reżim wojenny na Filipinach.

„Greckimi metodami" Amerykanie oddali władzę kolaboracjonistom filipińskim, którzy obecnie przeszli na służbę Stanów Zjednoczonych. Ale na Filipinach utworzony został szeroki front narodowy przeciw nowym okupantom. Imperialiści czuli, że ziemia filipińska pali się im pod nogami.

Amerykanie chętnie zostawiliby w mocy osławiony paragraf Nr 290 z pierwszego okresu okupacji, według którego *„...nielegalnym jest wszelkie żądanie niezależności Wysp Filipińskich albo oderwanie ich od Stanów Zjednoczonych, czy to pokojowymi czy też innymi środkami"* Po drugiej wojnie światowej było to jednak niemożliwością. Okazało się rzeczą konieczną okrasić kolonialne ujarzmienie, politurą pozornej niepodległości.

Bardzo wymownie tłumaczył to swym kolegom w Kongresie imperialista amerykański, ówczesny Wysoki Komisarz Stanów Zjednoczonych na Filipinach, Mac Nutt:

„Nawet ci, którzy przedtem sprzeciwiali się niepodległości Filipin — wywodził Mac Nutt — *przekonali się, że sprawy zaszły zbyt daleko, że eksperyment z niezawisłością stał się nieunikniony"*.

Baza agresji

„Eksperyment z niezawisłością" polegał na tym, że w roku 1946 Stany Zjednoczone nadały Filipinom formalną niepodległość zawierając jednocześnie szereg układów, które zostawiają Amerykanom pełną kontrolę gospodarczą, polityczną i wojskową. Na podstawie „specjalnego porozumienia w sprawie baz", Stany Zjednoczone dostały na Filipinach 16 baz lądowych, morskich i lotniczych z prawem eksterytorialności.

W licznych oświadczeniach, amerykańscy dowódcy wojskowi nieraz dawali do zrozumienia, że bazy te służą nie tylko do walki z ruchem narodowo-wyzwoleńczym na Filipinach, ale do wojny przeciw wszystkim narodom Azji. Co więcej, zgodnie z narzuconym przez Amerykanów porozumieniem, mogą oni korzystać z wszystkich baz wojennych, morskich i lotniczych na terenie Filipin „jeśli będzie tego wymagała konieczność wojenna".

O roli, jaką Amerykanie przeznaczyli Filipinom w szykowaniu „konieczności wojennej", czyli agresji w Azji, świadczą również cyfry wydatków na cele wojskowe. Półoficjalne dane o „pomocy" amerykańskiej dla Filipin zawierają pozycję 735 milionów dolarów wydatków na siły zbrojne (nie licząc innych wydatków na cele wojskowe). Korespondent tygodnika „Time" woli nie podawać dokładnych cyfr. Zadowala się stwierdzeniem faktu, że znaczną część 2,5-miliardowej pomocy amerykańskiej dla Filipin stanowią materiały wojenne...

Filipiny obronią się same... przed imperializmem

W związku z klęskami imperialistów amerykańskich na terenie Azji, poświęcają oni coraz więcej uwagi Filipinom. *„Jeśli Formoza padnie, spotęgowana zostanie konieczność umocnienia Filipin* — czytamy w artykule wstępnym „New York Times" z dnia 11.6 br.

Jednocześnie Amerykanie przyznają, że wojska marionetkowego rządu są bezradne wobec narodowo - wyzwoleńczej armii Hukbalahap, korzystającej z poparcia narodu. *„Filipiny mogą być stracone, tak jak się stało z Chinami"* — telegrafował ostatnio z Manili korespondent tygodnika „Life".

Z ust amerykańskich mężów stanu zaczęły się sypać wypowiedzi o „interwencji w celu ocalenia Filipin od komunizmu". Następnie przyszło oświadczenie wiceprezydenta USA Barkley'a, o *„konieczności okupowania niektórych krajów przez Stany Zjednoczone"*. Wreszcie — agresja w Korei i rozkaz prezydenta Trumana, dotyczący również Filipin.

Zapowiadając oficjalną okupację Wysp Filipińskich — Truman przekreślił nawet formalną niepodległość tego kraju. W myśl jego słów — Filipiny mają się stać jedną wielką bazą agresji amerykańskiego imperializmu.

Nie jest to jednak rzeczą łatwą. 19 spośród 24 prowincji Filipin ogarnięte są walką partyzancką. Znaczne terytoria znajdują się pod pełną kontrolą armii narodowo - wyzwoleńczej, kierowanej przez szeroki front narodowy z partią komunistyczną na czele. Korespondenci amerykańscy donoszą, że nawet garnizony wojsk USA w pobliżu stolicy są bez przerwy atakowane przez oddziały Hukbalahap.

Naród Filipin nie będzie rezerwą imperialistów. Jest on aktywnym, bojowym sojusznikiem sił walczących przeciw imperializmowi.

Festiwal młodzieży budowlanej we Wrocławiu

2 lipca br. zakończył się we Wrocławiu II Ogólnopolski Festiwal Młodzieży Budowlanej. W ramach Festiwalu odbyły się występy artystyczne oraz zawody sportowe. Na zdjęciu zespół jazzowy XXI Państwowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego w czasie występu

Foto Film Polski

Po „mokrej robocie"

Kadłubowa Rada Bezpieczeństwa udzieliła rozgrzeszenia agresorom amerykańskim po ich napadzie na Koreańską Republikę Ludową

Rys. JERZY ZARUBA

Teatr

Beaumarchais po raz drugi w Warszawie

Jan Wolfgang Goethe: „Clavigo", tragedia w pięciu ak… w przekładzie Wandy Janowskiej. Premiera Warsztatu Tea… nego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

Premiery, jak tramwaje — chodzą w Warszawie stadami: ostatnio przez miesiąc panowała teatralna posucha, a później w ciągu tygodnia pojawiło się kilka premier. A pewne tematy teatralne chodzą znowu parami. Taką parą jest ostatnio temat: Beaumarchais.

Widzimy tego znakomitego pisarza i świetnego awanturnika (duch epoki!) w Ludowym Teatrze Muzycznym jako postać z krwi i kości w bardzo wartościowej sztuce Fryderyka Wolfa „Narodziny Figara"; i zobaczyliśmy go w sztuce Goethego „Clavigo", pokazanej na zamkniętym przedstawieniu w Teatrze Kameralnym w ramach egzaminu reżyserskiego Jerzego Żegalskiego, słuchacza III roku Wydz. Reżyserskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Piszemy o tym interesującym przedstawieniu, ponieważ wydaje się, że warto by je powtórzyć przed szerszą publicznością. Zasługuje na to zarówno przez pietyzm dla genialnego niemieckiego pisarza, jak i przez swe obiektywne teatralne wartości.

Fryderyk Wolf pokazał w swoim dramacie o Beaumarchais tragedię autora „Cyrulika Sewilskiego", polegającą na rozbieżności pomiędzy społeczno-rewolucyjną funkcją, którą spełniła arcykomedia Beaumarchaisgo „Wesele Figara", a chwiejną, połowiczną, kompromisową i w obliczu rewolucyjnych wydarzeń cofającą się na wsteczne pozycje rolą życiową jej autora. Goethe w swojej tragedii „Clavigo" sięgnął do wcześniejszego, rodzinnego dramatu Beaumarchais, mianowicie do historii uwiedzenia siostry pisarza, Marii, przez hiszpańskiego wydawcę, uczonego i archiwistę królewskiego, Józefa Clavigo (a właściwie José Clavijo y Fejardo).

W obronie znieważonej cnoty siostrzanej wyruszył Beaumarchais do Hiszpanii, wymusił na uwodzicielu zeznanie na piśmie o niedotrzymaniu obietnicy małżeństwa i rezygnację z różnych dworskich stanowisk, po czym wrócił do Francji i całą sprawę opisał chełpliwie, a koloryzująco w swoich pamiętnikach.

Z tego wątpliwego źródła zaczerpnął Goethe fabułę do swej improwizacji dramatycznej, napisanej w 8 dni (1774). Clavigo był człowiekiem pełnym zalet, wyznawał idee oświecenia, a zatem pełnił w Hiszpanii burbońskiej rolę postępową. Zmarł jako starzec blisko 80-letni w Madrycie w 1806 r. U Goethego ów Clavigo staje się Hamletem pomiędzy ambicją a romantycznym uczuciem miłości i później litości dla nieszczęśliwej Marii. Zwycięstwo żądzy dworskiej kariery nad odruchami serca sprowadza katastrofę: Maria umiera z nieodwzajemnionej miłości, a Clavigo ginie w pojedynku z Beaumarchais. Łatwo pozna… ten utwór powstał niedług… napisaniu przez Goethego …mantycznej historii Werte… Lotty.

W sztuce — mimo pew… niekonsekwencji, uproszcz… śladów pospiesznej ro… której Goethe nie miał … chęci dopracować do k… — znajdują się sceny wsp…łe, noszące w sobie dowó… nialności ich autora, np. … szekspirowska scena przek… wania Claviga przez Don C… sa, że powinien porzucić n… powiednią kochankę. Toteż … poznanie się z sztuką w wyk… niu scenicznym jest intere… cym przeżyciem.

Młody reżyser, mając do …spozycji wytrawnych akto… wybrnął na ogół szczęśliw… kłopotów, jakie mu sprawia… syczny styl utworu, wypełn… go długimi tyradami i pat… gestu. Aria Marii w pierws… akcie, duet Clavigo i Car… wielka scena pisania przez … viga przyznania się do … względem kochanki, wyp… całkiem dobrze.

Aktorsko stało się prze… wienie popisem Jana Świde… go. Artysta ten każdą now… łą potwierdza wysokie mni… nie, jakie publiczność wars… ska wyrobiła sobie o jego t… cie. Stoczony „na dno" Bar… sztuce Gorkiego, zdegenero… Major w „Sprawie Pawła … teraga" Gergely'ego, wyra… ujęty Lekarz w „Dobrym … wieku" Gruszczyńskiego, a … młodzieńczy, pociągający, r… tycznie winny ale i roma… nie nieszczęśliwy Clavigo — … dej z tych ról potrafił Św… ski nadać odrębne cechy ch… terystyczne, odrębną indy… alność.

Interesująco ujął postać … nicznego Don Carlosa Cz… Kalinowski. Renata Kossc… ka w roli Marii Beauma… znalazła trafne akcenty dl… rażenia uczuć śmiertelnie … chanej dziewicy. Mieczysła… lecki z należycie krwio… pasją zaprzysięgał śmier… fortunnemu amantowi sio…

W pozostałych rolach … pili: H. Skarżanka, T. W… i M. Maciejewski, oraz słuchacze PWST Zdzisła… biasz i Bernard Michalsk… koracje zaprojektowali … cze Wyższej Szkoły Sztu… stycznych W. Buśkiewic… Sadowski, kostiumy — sł… ka tejże szkoły Zofia W… wicz; wykonali jedne i … uczniowie Państwowego … Techniczno - Teatralnego … kład wymaga bardziej t… go opracowania, niż teg… nali K. Konopacka i J. … odbiega bowiem bardzo od wymogów, które … trzeba tłumaczeniom z G… go.

Powtarzam: spektakl … guje na powtórzenie.

JA…

Wczoraj sprzątaczka — dziś pracownica laboratorium

Ma mądre, wesołe spojrzenie. Ma ujmujący sposób bycia i szczery, serdeczny uśmiech. To młody, 20-letni chłopak — Jan Knot.

Do Zakładów Chemicznych Oświęcim przybył Jan Knot ze wsi Bobrówka. Całe gospodarstwo jego ojca obejmowało 10 morgów ziemi; z tego trzy morgi nieużytków. A i reszta rodziła słabo. Na utrzymaniu 6 osób, w domu bieda.

Jan Knot całą siłą woli, z całym młodzieńczym entuzjazmem parł do nauki, do szkoły. Miejscowa organizacja ZWM widząc jego zdolności, widząc chęć do nauki, zajęła się Knotem i skierowała go do Szkoły Przysposobienia Przemysłowego na dział chemiczny. Potem poszło już szybko. W 1947 i 1948 roku praktyka i nauka, następnie z dobrymi wynikami ukończona średnia szkoła zawodowa.

Przodownik w pracy zawodowej i społecznej

W 1949 roku Jan Knot przyszedł do Zakładów Oświęcimskich. Minął rok — i „chłopak przoduje nie tylko w pracy, ale i w nauce; jest też aktywnym i wybijającym się ZMP-owcem". Taka jest opinia sekretarza organizacji zakładowej, tow. Bednarka.

20-letni Jan Knot, przodownik pracy, wychował już pełnych pięć brygad montażowców. Zarabia 25—30 tys. zł, mieszka w internacie zakładowym. Wyrósł w zakładzie wartościowy brygadzista - montażowiec, który sam się uczy i chętnie uczy niewykwalifikowanych robotników.

Co złożyło się na to, że Knot rozwinął się i rozwija się dalej? Złożyła się na to troskliwa opieka koła ZMP, złożyła się pomoc organizacji partyjnej, stałe doszkalanie przez inżyniera Szpera i majstra tow. Iwanickiego. A więc dzięki uprzedniemu przeszkoleniu, dzięki dalszemu doszkalaniu przy pracy, dzięki aktywnemu udziałowi w pracy społecznej i czujnej opiece partii, stale kontrolującej i dbającej o postępy — z syna małorolnego chłopa, któremu nędza zaglądała w oczy — wyrósł wartościowy, uświadomiony robotnik.

Władysława Saternus jest laborantką

Władysława Saternus stoi przy aparaturze i ze skupieniem przeprowadza analizę chemiczną w laboratorium jednego z oddziałów dużego zakładu. Swobodnie operuje przyrządami i wygląda tak, jak gdyby nic innego przez całe życie nie robiła.

Trudno uwierzyć że Władysława Saternus, chłopka spod Oświęcimia przed rokiem jeszcze była sprzątaczką w laboratorium. Praca w laboratorium zaciekawiła Saternusową, ale nie łatwo było zdecydować się... Mąż zginął w Oświęcimiu; w domu troje dzieci; wiek — 35 lat.

Czy można się jeszcze czegoś w życiu nauczyć? Czy można wykrzesać z siebie chęć do nauki, gdy nie ma się najmniejszego nawet przygotowania? Można.

Saternusowej pomogła organizacja partyjna i kierowniczka oddziałowego laboratorium: magister chemii, Wiśniakówna. Saternusowa poszła na specjalny kurs dla laborantów i dziś, po pomyślnym zdaniu egzaminów, za nic nie rzuci już swego nowego zawodu. Przedwczoraj małorolna chłopka — wczoraj sprzątaczka, dziś sumienna laborantka. To jest nasza rewolucja!

Tow. Ciszewski i tow. Wolski

Droga życia tow. Bolesława Ciszewskiego pracownika zakładów chemicznych nie była łatwa. I w kraju i na emigracji, we Francji, dokąd wyjechał z ojcem robotnikiem, pracy nie było.

W Polsce Ludowej natomiast tow. Ciszewski natychmiast dostał pracę i został wysłany do Technicum. Kończy je z dyplomem technika - chemika. Był w Jaworznie asystentem ruchu, a od roku w Zakładach Oświęcimskich jest zastępcą kierownika jednego z najważniejszych oddziałów.

Tow. Ciszewski stale nad sobą pracuje, stale się uczy. Od pierwszej chwili ściśle współpracuje na swoim stanowisku z organizacją oddziałową.

Czy chcecie poznać Ciszewskiego?

„U mnie muszą ludzie rosnąć. Ja mam, towarzyszu, taką ambicję. Tak wychować moich chłopaków, by każdy z nich znał wszystkie szczegóły produkcyjno - technologiczne naszego oddziału. Mam wytypowanego zastępcę, mam wytypowanych ludzi do szkolenia". Taki jest Ciszewski.

I dlatego właśnie okoliczni chłopi — Tadeusz Wacławek, Franciszek Żak i inni w niedługim czasie stali się wykwalifikowanymi robotnikami przemysłu chemicznego, pełniącymi funkcję aparatowych. To jest również widomy, silny przykład zdobyczy naszej władzy ludowej.

Stary rewolucjonista tow. Wolski dawny robotnik, jest kierownikiem oddziału mechanicznego, który, prawdę mówiąc, stanowi fabrykę samą w sobie.

I tow. Ciszewski i tow. Wolski pracują sumiennie i z oddaniem. Obu cechuje socjalistyczny styl pracy. Ale Ciszewskiemu jest łatwiej. Ten absolwent Technicum ma więcej pewności siebie, umie lepiej „gospodarować kadrami".

A Wolski? Temu ofiarnemu i pracowitemu towarzyszowi, który nie przeszedł przeszkolenia, trudniej walczyć z przeciwnościami, trudniej również gospodarzyć kadrami. A przecież jest na Mechanicznym wielu dzielnych i oddanych ludzi, których można by śmiało wysunąć. Jeden z nich, to brygadzista przodownik tow. Schab. Inny — to świetny racjonalizator Myśliwiec, który wraz z Bracławiczem przyniesli Zakładom 2,2 mil. zł oszczędności w stosunku rocznym przez zorganizowanie mechanicznej produkcji ważnych elementów produkcyjnych (zamiast 1 sztuka w 13 sekund — 2 sztuki w 1 sekundę).

Przykłady tow. Ciszewskiego i tow. Wolskiego są najlepszą ilustracją słów wypowiedzianych na IV Plenum KC naszej partii przez tow. Bolesława Bieruta: *„Coraz więcej wysuniętych, ale ani jednego wysuniętego, który by nie przeszedł uprzedniego wstępnego szkolenia"*.

Inteligencja techniczna

W Zakładach Oświęcimskich rosną ludzie, rosną kadry. Z okolicznych wsi napływają do Zakładów bezrolni i małorolni chłopi, wyrastają na wykwalifikowanych robotników, stanowią nieodparty argument wspaniałego rozwoju ludzi w Polsce Ludowej. Idą w górę, awansują w Zakładach Oświęcimskich robotnicy.

Dzieje się to między innymi dlatego, że obok wielkiej troski, jaką otacza kadry organizacja partyjna, walczy również o kadry inteligencja techniczna.

Oto inżynier Taban; wypróbowany towarzysz partyjny, inżynier zaprawiony w najlepszej w świecie szkole — na radzieckim budownictwie przemysłowym. Trzeba widzieć, z jakim oddaniem i sercem mówi o rosnącej w Zakładach młodzieży i trzeba widzieć, jak promienieją uśmiechem twarze towarzyszy, gdy mówią o inżynierze Tabanie, wymagającym dyrektorze, zdolnym inżynierze, dobrym towarzyszu i wychowawcy: „Więcej nam takich Tabanów".

Albo bezpartyjny inżynier Kaczorowski, bliski nam swym oddaniem pracy i troską o podległe zespoły. Czy też inżynier Hossowicz, niezmordowanie wykładający na różnych kursach.

Nie wpadać w nastrój samozadowolenia

Tak jest w Zakładach Oświęcimskich. Ale czy wolno org… zacji partyjnej i dyrekcji wp… w nastrój samouspokojenia … mozadowolenia z rezultat… siągniętych w dziedzinie … Nie, nie wolno, bo jakkolw… sną w zakładach nowi lu… jednak rośnie ich jeszcze … ło, jak na ogromne … zakładu. Nie zawsze … szczę właściwy stosunc… nących kadr i szkole… słabo biją się zakłady … kobiet do produkcji, … dostrzega się ludzi g… sunięcia.

Dlaczego np. na miejsce majstra Bąka, który wyszedł z oddziału pomiarowego na referat współzawodnictwa, nie wysunięto zdolnego brygadzisty Józefa Sajdaka, a szukano fachowca poza zakładami?

Albo inna sprawa: jak można tolerować oburzającą ospałość działu personalnego, który od wielu miesięcy przetrzymuje liczne wnioski z nominacją i przeszeregowaniem pracowników fizycznych?

Jeszcze inna sprawa: długo trwała dyskusja pomiędzy organizacją partyjną, a dyrektorem naczelnym, tow. Sobierajskim o sposób ty…wania ludzi do szkolenia. … ch, nie o… słabi… ówił tow. Sob… lepszych" — … z egzeku… ty…

Tow. Sob… zrozumiał … ł. Ale skutki … szczętnie jeszcze … poszczególnych … dów.

… organizacja partyjna … siebie, w dyrek… dowej niepokoja… zadowolenia, … śli o usprawnieniu … szczególnie ja… jących od świet… sów szkoleniowych … yjnych, tym szybciej będą w … wyrastać … Oświęcimskich napływ … okolicznych wsi nowe i … ry.

… jest wyrazisty symbol: … okolicy, gdzie hitle… stworzyli potworną fabry… rci, nasza władza ludowa … z gruzów wielki zakład, w którym żyją, wychowują się i rosną wspaniałe kadry … klasy robotniczej.

JAN BRODZKI

Lekcje słuchania muzyki nagr… na płyty gramofonowe

Departament Amatorskiego Ruchu Artystycznego Ministerstwa Kultury i Sztuki przystąpił do opracowania programu nagrań na płyty gramofonowe cyklów tematycznych, obejmujących główne zagadnienia z dziedziny muzyki.

Komplety płyt, opracowane wg metodycznie ułożonych i wydrukowanych wykładów, zostaną rozesłane do Domów K… ry, świetlic, szkół i ognisk … zycznych, jako materiał do nauki o muzyce.

Płyty będą nagrane prz… lepszych wykonawców. … muzyczny poprzedzony … popularnym wykładem. … gólne komplety płyt … będą tematyczną całość.